

ŁÓDZKA

ziemia



Nr 5 (173) maj 2016
ISSN 1640-9337

Pismo Samorządowe Województwa Łódzkiego

W środku Polski

Piękny krajobraz województwa łódzkiego
sprawia, że każdy czuje się u nas dobrze





Karolina Matyjaszkowicz

Absolwentka łódzkiej ASP na Wydziale Tkaniny i Ubioru. Od 2006 r. prezentuje swoją twórczość na wystawach w Polsce, Czechach i na Słowacji. Jej prace można podziwiać na wystawie „Wianek” w łowickim Muzeum. Miłośniczka mitologii i folkloru łowickiego.

Jest pani łowiczanką. Po ukończeniu studiów powróciła pani do swojego rodzinnego miasta. Co panią inspiruje?

Łódź jest doskonałym miejscem na rozwinięcie skrzydeł. Uwielbiałam jej industrialny charakter, to miasto może inspirować. Jednak z czasem, gdy coraz bardziej pochłaniało mnie malarstwo, zgiełk dużego miasta zaczynał mi przeszkadzać. Powrót do rodzinnego Łowicza był dla mnie bardzo korzystny. W Łodzi malowałam obrazy, w których odwoływałam się do łowickich pejzaży i słowiańskiej mitologii. Powrót w rodzinne strony umocnił moje zamiłowanie do rodzimej sztuki i rzemiosła ludowego oraz specyficznego pejzażu.

Motywnym przewodnikiem pani twórczości jest natura i rodzima duchowość. Czy słowiańska mitologia jest dobrym kluczem do interpretacji pani prac?

Od dziecka fascynowały mnie wierzenia przodków. Babcią Hanią często czytywała mi legendy o niesfornym Kłobuczku, Smętku, baśnie Warmii i Mazur oraz Śląska. Tamten świat naszych przodków zamieszkiwały niezwykle, fantastyczne bóstwa i stworzenia. W obrazach często przedstawiam symbole, tajemnicze postaci i zjawiska ze słowiańskich mitów.

Inspirujący artyści to...?

Artyści nieprofesjonalni, naiwni i prymitywiści. Najbliższe są mi grafiki Henryka Piłociennika, rzeźby Stanisława Zagajewskiego, malarstwo Celnika Rousseau, Teofila Ociepki i innych artystów z Grupy Janowskiej. Ich sztuka nacechowana jest ogromną wrażliwością. Tworząc w oddaleniu od oficjalnej kultury, mieli lepszy kontakt z podświadomością zbiorową, wyrażoną w snach, legendach i mitach. Artystów naiwnych charakteryzowało posłannictwo. Przez swoją twórczość mówią o kłopotach współczesności, a może nawet przeczuwają przyszłość. W ich dziełach jest coś wzruszającego...

Coraz mocniej wpływa na mnie malarstwo surrealistów i kubistów: Fridy Kahlo, René Magritte, Paula Klee, Georgesa Valmiera, cenię też ekspresyjne malarstwo Jamesa Ensora.

Zeszły rok był dla pani bardzo intensywny twórczo. Jakich projektów możemy się spodziewać w przyszłości?

Obecnie pracuję nad kolejnymi wystawami: w Regionalnym Ośrodku Kultury, podczas Europejskich Dni Kultury Ludowej w Częstochowie, w warszawskiej galerii Bohema Nowa Sztuka.

Przedemną wystawą „Łowickie bobiki”, na której, oprócz malarstwa, zaprezentuję obiekty stworzone z przedmiotów kojarzonych z naszą łowicką tradycją, bobików.

Rozmawiał: Tomasz Romanowicz, Muzeum w Łowiczu

Jubilat Bauer

Jerzy Bauer, nestor współczesnej twórczości

kompozytorskiej, obchodzi w tym roku 80. urodziny. W Łódzkiej Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej (obecnie Akademia Muzyczna im. Grażyny i Kiejstuty Bacewiczów) ukończył trzy kierunki: teorię muzyki, dyrygenturę oraz (w klasie Tomasza Kiesewettera) kompozycję. Studia kompozytorskie uzupełniał w Paryżu u legendarnej Nadii Boulanger. Z macierzystą uczelnią od 1960 roku związany był jako wykładowca. W 1992 roku został profesorem zwyczajnym.

Jego twórczość obejmuje utwory orkiestrowe, kameralne, wokально-instrumentalne, chóralskie i solowe, również pedagogiczne.

Na CD pomieszczonych jest 17 pieśni, zróżnicowanych pod względem warsztatowym i nastrojowym.

Janusz Janyst

Anna Zarębska, Izabella Borowska: Łódzka kuchnia czterech kultur. Książki Młyn Dom Wydawniczy Michał Koliński.



Autorki, związane z łódzkim portalem gastronomicznym, przy pomocy kucharzy z czterech restauracji zamierzały pokazać, że stare receptury mogą zainspirować współczesnych.

Wyszło różnie: są solidne rekonstrukcje potraw żydowskich, częściowo też rosyjskich, a obok nich bardzo swobodne „wariacje na temat” kuchni polskiej. Zalewajka, najbardziej znane danie na stołach robotniczych, jest tu zalewajką jedynie z nazwy.

Zaskakuje, że zupełną piwną mieliby propagować dopiero Niemcy. Wszak różne jej odmiany znajdują się w większości polskich książek kucharskich z XIX w., bo polewki piwne należały do klasycznych dań postnych. Przygotowywano je już pod koniec XV w. dla przyszłego króla Zygmunta Starego.



Spis treści

Turystyka	2
Poznaj coś dobrego przyjedź do Łódzkiego!	
Gospodarka	4
Nie tylko jedwab...	
Książki	5
Ekslibrisy rozdane	
Samorządowi stypendyści	6
Łowca dźwięków	
Wywiad miesiąca	7
Zapach tradycji	
Prezentacje	8
Miejsce warte wypoczynku	
Region	9
Spacerkiem po Kamieńsku	
Z prac sejmiku	10
Bezpieczne województwo	
Z prac komisji	11
Urokliwe Opoczyńskie Zasługi dla regionu	
Sztuka	12
Tekstylne opowieści	
Z prac zarządu	14
Architektura	16
Małe drewniane cuda	
Pamięć	18
Bohater tej ziemi Honory dla „Łupaszkii”	
Wspólnota	20
Pamięci policjantów	
Sztuka sakralna	21
Skarby diecezjalne	
Kultura	22
Sylwetki	23
Ojczyznę jego duszy była Łódź	
Prawo	24

Od redakcji

„Każdy człowiek kryje w swoim sercu miejsca najbliższe, najdroższe, ojczyznę duszy... Ojczyznę mojej duszy jest Łódź”. Te piękne zdania o naszym mieście umieścił w swojej autobiografii Karl Dedecius, Honorowy Obywatel Miasta Łodzi, doktor h.c. Uniwersytetu Łódzkiego, który obchodziłby 20 maja 95. rocznicę urodzin. Zmarł 26 lutego tego roku we Frankfurcie nad Menem. Pochowany został uroczystie przy udziale delegacji z Łodzi. Zarówno w Polsce, jak i w Niemczech uważany był za ambasadora kultury polskiej (szerzej na s. 23).

Z badań przeprowadzonych podczas targów turystycznych w Brukseli wynika, że Łódzkiemu wciąż brakuje czytelnej, rozpoznawalnej etykiety, która skierowałaby na długie lata drogowskaz na nasz region. Dlatego na łamach „Ziemi Łódzkiej” systematycznie prezentujemy wysiłki promocyjne samorządu województwa w różnych dziedzinach życia. Zależy nam na utrwaleniu wartości historycznych, kulturowych, turystycznych i naukowych, stanowiących o tożsamości regionu. Prezentujemy sylwetki i dorobek ludzi wybitnych, którzy, jak Karl Dedecius, poświęcili swój talent upowszechnianiu tego, co on uznał za wartościowe, a nam jest najbliższe. Niestety, nie zawsze umiemy sami to docenić i wykorzystać.

W tym numerze przedstawiamy walory turystyczne regionu, osiągnięcia gospodarcze w postaci zatwierdzonych kontaktów i połączenia kolejowego z Chinami, kolejną sylwetkę utalentowanej osoby, dla której samorząd województwa jest prawdziwym mecenasem oraz relację z Międzynarodowego Triennale Tkaniny. Nie zapominamy o bohaterach Polski podziemnej – niezłomnych w latach wyzwań i dramatycznych wyborów.

Warto też zwrócić uwagę Czytelników na rekomendacje komisji odznaki honorowej „Za Zasługi dla Województwa Łódzkiego”, bo jest to ważny przekaz o naszej tożsamości i szacunku dla ludzi wybitnych i dla przyjaciół.

Włodzimierz Mieczkowski

Rysunek miesiąca: Sławomir Łuczyński



Wydawnictwo: Województwo Łódzkie, **adres redakcji:** Urząd Marszałkowski Województwa Łódzkiego, 90-051 Łódź, al. Piłsudskiego 8, pok. 1221, tel. 42 663 34 77, 663 35 03, ziemia.lodzka@lodzkie.pl. **Rada programowa:** przewodnicząca Anna Rabiega, sekretarz Andrzej Chowis, członek rady Iwona Koperska; **redaktor naczelny:** Włodzimierz Mieczkowski, **sekretarz redakcji:** Anna Szymanek-Jużwin. Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów i zastrzega sobie prawo ich skracania i redagowania. **Opracowanie graficzne:** Mateusz Kapciak, **skład i druk:** Oficyna Wydawniczo-Reklamowa Sagalara Łódź. **Zdjęcia:** Marian Zubrzycki/AZ, arch. Urzędu Marszałkowskiego Województwa Łódzkiego. **Nakład:** 10 000 egz. **ISSN** 1640-9337. **Nasza okładka:** Ząglówki na Jezioro, fot. Urząd Gminy i Miasta w Warcie.



Poznaj coś dobrego **przyjedź do Łódzkiego!**



Co robić wiosną i latem? Zwiedzać Łódzkie! Do Łodzi i województwa łódzkiego zewsząd jest blisko: z Krakowa, Olsztyna, Poznania, Katowic, Wrocławia, Warszawy. Odkrywcą może więc być każdy, nie tylko wytrawny globtroter. Także ten, kto niespecjalnie ma ochotę daleko wyjeżdżać, a chce po prostu wypocząć, połączyć urlop z poznawaniem czegoś nowego i ciekawego, najlepiej niedaleko. Województwo łódzkie idealnie spełnia te warunki. Miłośnicy zabytków, historii, piękna przyrody i przygód na turystycznych szlakach nie pożałują!

Szlaki turystyczne

Województwo łódzkie to sześć szlaków o znaczeniu europejskim: Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, Cysterski, Romański, Bursztynowy, Grunwaldzki oraz Frontu Wschodniego I Wojny Światowej (to część szlaku, wiodącego przez 8 województw, który powstał w 2015 r.). Na turystów czekają wspaniałe zabytki Inowłódza, Tumu pod Łęczycą i Łęczycy, Piotrkowa Trybunalskiego, Sulejowa, Sieradza... Najlepiej zwiedzać je nie tylko poruszając się samochodem, lecz także na rowerze, pieszo lub konno. Województwo łódzkie nastawiło się na aktywny wypoczynek. Co czeka na miłośników tej formy spędzania wolnego czasu? Ponad 150 szlaków rowerowych, w tym dwie magistrale wojewódzkie wschód-zachód i północ-południe. Prowadzą przez najpiękniejsze i najcenniejsze historycznie zakątki regionu. Amatorzy pieszych wędrówek mają do wyboru 52 trasy. Jeżeli dodamy do tego 7 szlaków wodnych dla miłośników spływów kajakowych i dwa akweny dla żeglarzy, wędkarzy i amatorów windsurfingu (Zalew Sulejowski i zbiornik Jeziorsko), obraz będzie prawie pełny. Prawie, bo działa jeszcze Łódzki Szlak Konny – najdłuższy w Europie. Liczy ponad 2 tysiące kilometrów. Oczywiście nie jest to odległość do pokonania na koniu, lecz zintegrowana sieć krótszych odcinków, stajni, stadnin i gospodarstw agroturystycznych, oferujących konne atrakcje. ŁSK składa się z dwóch pętli. Krótsza (350 km) wiedzie dookoła Łodzi. Niekoniecznie trzeba galopować, szlak bowiem to także wędrówki bryczkami i hipoterapia.

Zabytki architektury i kultury

W przepiękny i zróżnicowany krajobraz województwa łódzkiego wpisane są cenne zabytki architektury, m.in. unikatowa romańska archikolegiata NMP i św. Aleksego w Tumie, opactwo cystersów w Sulejowie, będące od 2012 r. pomnikiem historii, drewniany klasztor paulinów, ufundowany w 1465 r. przez kanonika krakowskiego i gnieźnieńskiego Jakuba Koniecpolskiego, czy też kościół pw. św. Idziego, będący perełką architektury romańskiej, wybudowaną pod koniec XI w. Okazją do zapoznania się z bogactwem kulturowym ziemi łódzkiej może być wyprawa zamkowym szlakiem. Warto odwiedzić siedzibę diabła Boruty: gotycki zamek w Łęczycy, wzniesiony w XIV w. z inicjatywy króla Kazimierza Wielkiego, czy wybrać się do

zamku królewskiego w Opocznie, gdzie mieści się Muzeum Regionalne, posiadające bogate zbiory ilustrujące dzieje miasta i zamku, narzędzia i sprzęty gospodarstwa domowego oraz wyroby rękodzielnicze, ukazujące wciąż żywy folklor opoczyński. Perłami są też dawne rezydencje magnackie i biskupie w Nieborowie, Walewicach, Wolborzu i Skiernewicach, zabytkowe dwory w Ożarowie i w Tubądzinie, a także budowle drewniane, zarówno świeckie, jak i ludowe oraz sakralne. Ale zabytki to nie tylko budowle. W regionie znajdują też interesujące zabytki techniki. Należy do nich rogowska kolej wąskotorowa, zbudowana w 1915 r. na potrzeby frontu niemiecko-rosyjskiego, która do dziś działa, a w okresie letnim przejażdżki organizowane są cyklicznie. W Konewce koło Spały można zwiedzać bunkry kolejowe, zbudowane przez hitlerowców, a w Tomaszowie Mazowieckim Skansen Rzeki Pilicy, obiekt, który na świeżym powietrzu gromadzi skarby związane z rzeką. Spała natomiast to dawna rezydencja myśliwska rosyjskich carów i prezydentów Polski. W pobliskich Smardzewicach można podziwiać żubry.

Folklor

Łódzkie to zagłębie folkloru. Województwo powstało z połączenia regionów o zróżnicowanej kulturze ludowej, stąd różnorodność tradycji, obyczajów ludowych, a także dań i potraw regionalnych. Naprawdę jest w czym wybierać. Na gości czekają zespoły folklorystyczne, kapele śpiewacze, artyści ludowi – śpiewacy, grajkowie i gawędziarze, a także mistrzowie hafciarstwa, wycinankarstwa, garncarstwa. Wycinanki i hafty to specjalność ziemi łowickiej. Najpiękniejsze można obejrzeć w Muzeum w Łowiczu i w niedalekim skansenie w Maurzycach, a kupić od twórczyni ludowych. W Lipcach Reymontowskich turyści mogą uczestniczyć w tradycyjnym wiejskim weselu z XIX wieku, opisanym przez Władysława Reymonta w powieści „Chłopi”. Wyrazem szacunku do bogatej historii lasów spalskich, które od niepamiętnych czasów były ulubionym terenem łowieckim władców Polski, jest Hubertus Spalski, dwudniowa impreza łowiecko-jeździecka. W Spale odbywają się także co roku centralne dożynki z udziałem prezydenta Rzeczypospolitej, a także Jarmark Spalski Antyków i Rękodzieła Ludowego, znany dobrze koneserom i kolekcjonerom.

Kulinarria

Tradycje kulinarne regionu łódzkiego są ciągle żywe, zwłaszcza wśród mieszkańców wsi i mniejszych miejscowości, a każdy powiat czy region ma swoje specjały. I tak np. Przedbórz oferuje nam tradycyjnego kugla, a w Łęczycy możemy spróbować chleba z tamtejszej wsi. Bogatą kuchnią tradycyjną może pochwalić się również region łowicki, do popularnych potraw należą tutaj ćwikła z chrzanem, powidła śliwkowe czy ogórki kiszzone. Oprócz smacznego jedzenia, można także spróbować wielu oryginalnych napitków: nalewek owocowych i ratafii w Nagawkach lub słynnych łaskich piw.

Święta regionalne

W województwie łódzkim nie brakuje rozmaitych imprez i świąt regionalnych. Warto wybrać się na Mixer Regionalny, odbywający się na początku września w Łodzi, oraz na regionalne festyny, takie jak Święto Zalewajki w Radomsku, Święto Truskawki w Buczku czy Święto Cebuli w Grabowie. Wymienione „święta” odbywają się głównie latem, jesienią województwo zaprasza na Dzień Pieczonego Ziemniaka do Brzustowa, Tuszyna, Andrespola czy Wolborza. Wydarzenia te obfitują w koncerty, zabawy, konkursy dla najmłodszych i mnóstwo atrakcji.

Przyroda i agroturystyka

Czas wolny dla wielu wiąże się z obcowaniem z przyrodą. W naszym regionie mamy 7 parków krajobrazowych, do których serdecznie zapraszamy, a na stronie internetowej parków zawsze znajdą państwo aktualne wydarzenia, w których można uczestniczyć (www.parkilodzkie.pl).

Uroki przyrody poznać można korzystając z oferty gospodarstw agroturystycznych w naszym regionie. Miejsca te oferują ciszę, kontakt z przyrodą, a w wielu wypadkach potrawy serwowane przez gospodarzy są wspomnieniem smaków dzieciństwa. Zachęcamy do odwiedzenia strony www.lodzkie.ksow.pl, gdzie w zakładce publikacje możemy pobrać katalog gospodarstw agroturystycznych, które wzięły udział w konkursie „Złota Grusza”.

A przed wyjazdem w plener zapraszamy na stronę www.lodzkie.pl, na której w dziale „Turystyka” dostępne są mapy, foldery, przewodniki i atlasy.

Natalia Przybylska
Michał Jagiełło

Nie tylko jedwab...

Marszałek województwa łódzkiego Witold Stępień oraz sekretarz KPCh prowincji Syczuan Wang Dongming podpisali (30 kwietnia w Uniejowie) umowę o relacjach partnerskich między województwem łódzkim i prowincją Syczuan, której stolicą jest Chengdu.



To kolejny etap współpracy gospodarczej i wymiany handlowej łódzkiego regionu z chińskimi partnerami. – To ważna chwila dla województwa łódzkiego. Otwieramy się dla tak, wydawałoby się, dalekiego kraju, jakim są Chiny. Ale to tylko 10 dni pociągiem lub 11 godzin samolotem. Mam nadzieję, że będzie jeszcze bliżej dla ludzi, którzy się przyjaźnią – powiedział marszałek Witold Stępień.

W uroczystości wzięła udział wiceminister spraw zagranicznych Katarzyna Kacperczyk, która powiedziała, że porozumienie o współpracy, podpisane przez przedstawicieli chińskiej prowincji Syczuan i województwa łódzkiego wpisuje się w cele polskiego rządu, dotyczące polityki zagranicznej. – Od kilku lat mamy strategiczne partnerstwo z Chinami. Teraz pracujemy, aby to partnerstwo podnieść na wyższy poziom. Takie porozumienie buduje dobrą atmosferę do współpracy nie tylko politycznej, ale i gospodarczej, turystycznej i kulturalnej – powiedziała wiceminister Katarzyna Kacperczyk.

Tego samego dnia rano marszałek Witold Stępień i członkowie delegacji z Chin z sekretarzem KPCh prowincji Syczuan Wang Dongmingiem odprawili ze stacji kolejowej Kutno (PCC Intermodal) pierwszy pociąg towarowy do Chengdu. To kolejne połączenie kolejowe regionu łódzkiego z Chinami, zbliżające gospodarczo nasze województwo z prowincją Syczuan.

PCC Intermodal w Kutnie zostało wybrane przez stronę chińską ze względu na strategiczne położenie oraz własną, doskonale prosperującą siatkę połączeń kolejowych – codziennie odjeżdżają stąd pociągi z towarami do Rotterdamu, Hamburga, Frankfurtu, 21 połączeń krajowych, a w najbliższym czasie połączenia do Francji i na Węgry. Umożliwia to szybką spedycję dóbr w różne zakątki Europy.



Na razie nie jest to połączenie regularne, tak jak połączenie z Łodzi do Chengdu. Trasa „nowego jedwabnego szlaku”, jak nazywają je Chińczycy, wiedzie przez Kazachstan, Rosję i Białoruś. Dotąd wykonano blisko 150 regularnych połączeń oraz kilkadziesiąt przejazdów czarterowych. Przewieziono do Łodzi ponad 70 tys. ton produktów, głównie z branży elektronicznej, samochodowej, AGD, tekstylnej. W przewozach uczestniczy wiele instytucji, obok PKP także przewoźnicy narodowi z Chin, Białorusi i Kazachstanu.

Może nie wszyscy wiedzą, że najkrótszym połączeniem kolejowym między Azją i Europą jest właśnie połączenie pomiędzy Chengdu i Łodzią, a od 30 kwietnia także Kutnem. Region łódzki ma szansę stać się ważnym węzłem współpracy z Chinami na całą Europę. W Chengdu gotowy jest już terminal, który ma być rozbudowany, podobny ma powstać w Łodzi przy ul. Pryncypalnej.

Pierwsze kontakty z Syczuanem nawiązane zostały 2012 r. Do kolejnych doszło rok później. Chińskie delegacje z Chengdu zaczęły odwiedzać województwo łódzkie w związku z nowym z połączeniem kolejowym Łódź-Chengdu, którego polskim operatorem jest Hatrans

Logistics. Od tamtej pory pociągi z towarami chińskimi przyjeżdżają regularnie do Łodzi, skąd rozwożone są do krajów Europy Zachodniej.

Od połowy 2015 r. towary jeżdżą także regularnie w drugą stronę – z Łodzi do Chengdu. Dodatkowo przedłużono trasę Łódź – Chengdu (Chiny Środkowe) – Xiamen (Chiny Południowo-Wschodnie). Z Łodzi do Chin jeżdżą nie tylko produkty polskie, ale europejskie. Nasze województwo eksportuje drogą kolejową m.in. cydr, piwo i wyroby mleczarskie.

W czerwcu 2015 r. podpisano w Chinach umowę o współpracy między województwem łódzkim i Syczuanem, w Łodzi odbyło się natomiast Forum Regionalne Polska-Chiny, podczas którego otwarto biuro miasta Chengdu. Podobne biuro, reprezentujące Łódź i region, działa w Chengdu od 2014 roku.

Chengdu to stolica Syczuanu na zachodzie Chin, licząca 14 mln mieszkańców. Chińskie władze wyznaczyły miastu rolę centrum logistycznego, handlowego, finansowego, naukowego i technologicznego w zachodniej części kraju. Jest to także główny węzeł transportowy.

(oprac. red.)

Ekslibrisy rozdane

W tegorocznej rywalizacji o Złote Ekslibrisy, honorowe nagrody dla najlepszych książek i albumów wydanych w minionym roku, brały udział 104 prace, wyróżniono cztery. Ekslibrisy przyznaje Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Łodzi, a honorowy patronat sprawuje marszałek województwa. Była to 24. edycja nagrody.

Zwydanych w ubiegłym roku książek o Łodzi do ubiegania się o statuetkę, wykonaną przez Rafała Frankiewicza, jurorzy nominowali 12 tytułów. Były wśród nich monografie Biblioteki Uniwersyteckiej, Muzeum Sztuki (2-tomowa), Filharmonii Łódzkiej im. Artura Rubinsteina, książki o prawosławnych w Łodzi i tutejszych kinach, o policjantach łódzkich, ofiarach zbrodni katyńskiej oraz kartkach pocztowych z łódzkiego getta. Nagrodę w tej kategorii przyznano pracy: „Filharmonia Łódzka: spacer w przestrzeni, podróż w czasie”, wydanej przez Filharmonię Łódzką im. Artura Rubinsteina z okazji stulecia powstania zespołu.

I chociaż to publikacja rocznicowa, to bardzo niekonwencjonalna. Zamiast napuszonego tekstu o sukcesach, dorobku, nagrodach itp., znalazły się ciekawostki, anegdoty o gmachu, zespole, artystach i słuchaczach. Nawet o cenach biletów w przeliczeniu na kilogram mięsa wołowego czy butelkę wódki. Marzena Wiśniak wspólnie z Joanną Więckowską przygotowały książkę „twórczo rozwijającą konwencję księgi jubileuszowej” – stwierdziła prof. Jolanta Rudzka-Habisiak, rektor ASP. Właśnie tę nietypowość doceniło jury, ale też uwzględniło rekomendacje tej publikacji.

W kategorii najlepszego wydawnictwa albumowego o Łodzi konkurowało 9 prac. Dotyczyły m.in. motyli i owadów z łódzkiego ogrodu botanicznego, architektury Łodzi akademickiej, sklepów



Laureaci tegorocznych Ekslibrisów

alkoholowych czy plakatów do filmów Romana Polańskiego. Nagrodę (i statuetkę) otrzymał Krzysztof R. Kowalczyński za album „Łódź, której nie ma”, wydany przez Księży Młyn Dom Wydawniczy Michał Koliński.

Autor, już w przeszłości nagrodzony Złotym Ekslibrisem (za książkę), zbudował album ze zdjęć ważnych, znanych łódzkich obiektów, które już dzisiaj nie istnieją. Ilustracje poszczególnych budynków zaopatrzył stosownym komentarzem o ich historii.

Za najlepszą książkę o regionie została uznana praca łowickiego historyka regionalisty Zdzisława Kryściaka „Karol Rybacki”. Rybacki to żyjący w latach 1859-1935 literat, księgarz, wydawca i drukarz, człowiek wielce zasłużony dla Łowicza. Był twórcą pierwszego, ukazującego się tam od 1911 r. czasopiśma „Łowiczanie”, wydawał pocztówki z łowicianami, uczestniczył w powstaniu teatru „Eos”, angażował się w działania społeczne, udostępniał swój bogaty księgozbiór, a część książek przekazał na cele publiczne. Rybacki to także autor bajek, powiastek i dużej formy epickiej „Księżanka Zocha. Powieść z życia włóścian księstwa łowickiego”.

Spośród pięciu nominowanych albumów o ziemi łódzkiej jurorzy uhonorowali statuetką „Sieradzką księgę pokoleń: Sieradz w XX w. w fotografii”. Fotografik Ryszard Sierociński dokonał wyboru zdjęć, a Sławomir Kołodziejczyk, Jerzy Kowalski, Henryk Pawłowski, Andrzej Ruszkowski i Henryk Szturma dodali teksty, lokujące zdjęcia w historycznych realiach danego okresu.

W albumie znalazły się zdjęcia należące do najstarszej grupy zachowanych widoków fotograficznych miasta z początków minionego stulecia i wielkiej wojny. Kolejne rejestrują stopniowe zmiany zachodzące w latach międzywojennych, czasy okupacji oraz okres po 1945 r., dla którego cezurą stała się poło-

wa lat 70., kiedy po reformie administracji powstało województwo sieradzkie.

24. edycja Złotych Ekslibrisów potwierdziła zainteresowanie tematyką lokalną i regionalną wśród autorów książek i albumów. Wskazuje na to choćby statystyka: w 2015 wydano łącznie 104 tytuły, rok wcześniej – 119, ale w 2013 – 94. Natomiast cennym zjawiskiem jest duża liczba wydawców. Obok zawodowych oficyn, rolę tę podejmują urzędy, instytucje (niektóre już systematycznie co roku, co dwa lata wydają kolejną publikację, i to niekiedy niezwiązane ze swoją działalnością), ale też fundacje i stowarzyszenia.

Od 2010 r. wręczane są też superekslibrisy – nagrody, którymi honorowany jest całociowy dorobek wydawnictwa, redakcji czy twórcy. W 7. edycji nagrodzeni zostali: zespół redakcyjny rocznika „My, Sybiracy” wydawanego od 1990 r. przez Oddział Łódzki Związku Sybiraków, oraz literat i publicysta Mirosław Pisarkiewicz.

Rocznik „My, Sybiracy” ma duży wkład w utrwalanie pamięci o Polakach, którzy część życia spędzili – nie z własnego wyboru – na Syberii. Publikuje relacje, pamiętniki, biogramy, wspomnienia o zmarłych. Ale też podejmuje szeroką działalność charytatywną na rzecz Polaków, którzy nie wrócili do kraju, a także popularyzatorską wśród młodzieży szkolnej.

Mirosław Pisarkiewicz jest autorem wierszy, opowiadań, recenzji literackich, prowadzi też czynną działalność plastyczną – maluje i fotografuje. Te artystyczne pasje dały mu szereg nagród i odznaczeń, ale nie wyczerpują jego zainteresowań. Łączy je z publikacjami naukowymi i popularyzatorskimi, które ogłasza na łamach pism, z którymi współpracuje. Opublikował ponad 20 książek o Łęczycy.

Jan Skąpski

Łowca dźwięków

Kompozytor Marcin Stańczyk, dwukrotny stypendysta marszałka, łączy w swoim życiu muzykę, prawo, pedagogikę i sport. Jako pierwszy Polak otrzymał największą nagrodę kompozytorską w Japonii – Toru Takemitsu Award, a obecnie pisze na zamówienie Chińczyków utwór dla orkiestry w Pekinie.



Jego utwory wykonywane są na całym świecie. Krytycy mówią o nim „łowca dźwięków”, a on sam przyznaje, że często najlepsze pomysły muzyczne przychodzą mu do głowy podczas pływania w basenie.

Marcin Stańczyk pochodzi z Łęczycy, a w świat muzyki wprowadził go dziadek, muzyk amator z Ozorkowa, który śpiewał i grał ze słuchu na akordeonie. „Nie znałem wówczas nut. Razem z dziadkiem stukaliśmy w klawisze akordeonu, tropiąc piosenki, więc pierwiastek poszukiwania właściwych dźwięków miałem zaszczerpiiony od dzieciństwa” – wspomina artysta.

Nut nauczył się sam i po roku rodzice posłali go do szkoły muzycznej. Został przyjęty od razu na drugi rok. Ukończył też tradycyjne liceum i przez 15 lat trenował siatkówkę oraz koszykówkę. – Nie sprawiałem problemów wychowawczych, bo nie miałem kiedy – mówi z uśmiechem kompozytor.

Po maturze dostał się na studia prawnicze na UŁ i przeniósł do Łodzi. W tym czasie muzyka klasyczna zeszła na dalszy plan, pochłoniął go jazz. Pobierał nawet prywatne lekcje gry na saksofonie. Po kilku latach postanowił jednak wrócić do muzyki klasycznej. „Zaimprovizowałem” kilka utworów i złożył dokumenty do Łódzkiej Akademii Muzycznej.

– Napisałem pierwsze trzy utwory w życiu, dostałem się najpierw na teorię muzyki, a rok później na kompozycję. Akurat wtedy do akademii przyjechał prof. Zygmunt Krauze, trafiłem do jego klasy i zostałem jego pierwszym absolwentem w Polsce – mówi Stańczyk.

Już na studiach przyszły pierwsze nagrody kompozytorskie, zagraniczne wyjazdy i stypendia. Stypendium marszałka województwa otrzymał dwukrot-

nie w latach 2008-2009, po ukończeniu studiów kompozytorskich. Po dyplomie uzupełniał studia w akademii św. Cecylii w Rzymie. – Dzięki stypendiom marszałka mogłem się w Rzymie utrzymać, rozwijać i zdobywać wiedzę, którą teraz dzielę się ze studentami w Łódzkiej Akademii Muzycznej – podkreśla Stańczyk.

Po powrocie z Rzymu został asystentem w akademii, ale szybko został zaproszony przez paryski ośrodek badań nad dźwiękiem IRCAM – Centre Pompidou na dwa kolejne lata studiów z zakresu kompozycji komputerowej. W Paryżu poznawał tajniki muzyki elektronicznej oraz technikę pisania na instrumenty oraz elektronikę.

Przełomowym momentem jego artystycznej kariery był rok 2013. Wówczas jako pierwszy Polak wygrał prestiżowy konkurs kompozytorski w Japonii Toru Takemitsu Award. Odtąd jego utwory były prezentowane w Europie i w Stanach Zjednoczonych, otrzymał też pierwszą nominację do nagrody polskiego środowiska muzycznego – Koryfeusz Muzyki Polskiej (druga przyszła w roku 2015).

Rok później został oficjalnym stypendystą miasta Paryża i Instytutu Francuskiego, a jego utwór dla paryskiego Ensemble Intercontemporain został wykonany na inaugurację sezonu artystycznego IRCAM – Centre Pompidou.

Od tego czasu kompozytor pisze utwory właściwie już tylko na zamówienie. Wśród najważniejszych dzieł w swoim dorobku wymienia m.in. pierwszą operę „Solarize”, zamówioną i wykonaną w 2014 r. w Teatrze Wielkim Operze Narodowej w Warszawie, czy utwór „Blind Walk”, który powstał na zamówienie Wiedeńskiego Biennale.

Artysta przyznaje, że w swojej muzyce dąży do odkrywania i budowania nowych, własnych światów, a każdy kolejny

utwór traktuje jak swoistą podróż w nieznanne. Przygotowując się do nowej kompozycji, zaczyna od myślenia o utworze, co czasem trwa nawet kilkanaście miesięcy. Początkowo zapisuje swoje niepokładane myśli w notesach i w komputerze. – To żmudny proces i dopiero kiedy dojdę do konkretnej idei, mogę zacząć rzemieślniczą pracę kompozytorską i usiąść do pisania nut – przyznaje muzyk.

Jako reprezentant Polski w programie współpracy kulturalnej między Chinami i 16 państwami europejskimi w grupie „16+1” kompozytor niedawno wrócił z Chin. Razem z 15 innymi europejskimi artystami prawie miesiąc poznawał Chiny, tamtejszą kulturę i muzykę oraz chińskie tradycyjne instrumenty. Na zamówienie chińskiego ministerstwa kultury ma napisać utwór dla pekińskiej orkiestry, którego prawykonanie zaplanowano pod koniec 2017 r.

Sam słucha różnych rodzajów muzyki, także hip-hopu i popu, np. Beyonce. Przyznaje, że chciałby spróbować sił w muzyce filmowej. – Myślę, że jeżeli byłby dobry scenariusz i reżyser chciałby mieć nie tylko tapetę dźwiękową, na pewno podjąłbym wyzwanie – zapowiada.

Marcin Stańczyk dzieli swój czas między pracę w Sądzie Administracyjnym w Łodzi, komponowanie, śpiewanie w chórze Filharmonii Łódzkiej i działalność pedagogiczną w AM w Łodzi, bo – jak mówi – uwielbia otwierać umysły studentów. Nie zaniedbuje też sportu. Jak przyznaje, podczas biegania czy pływania umysł się oczyszcza i przychodzą mu do głowy najlepsze pomysły muzyczne. – Zdarzało się już wielokrotnie, że wychodziłem z basenu, żeby zapisać pomysł muzyczny i z powrotem wskakiwałem do wody.

Kamil Szubański

Zapach tradycji

Wywiad miesiąca z Lechosławem Adamczykiem, prowadzącym gospodarstwo agroturystyczne „Przystań” w Zalesiu, gmina Brzeziny.

Kiedy wpadł pan na pomysł zorganizowania „Przystani”?

Gospodarstwo agroturystyczne prowadzimy wspólnie z żoną Janiną od 2006 roku. Pomysł zrodził się w czasie, kiedy jeszcze niewielu rolników widziało w agroturystyce źródło dochodów. Na jednym ze szkoleń prowadzonych przez WODR Bratoszewice pojawił się temat agroturystyki i możliwości, jakie daje gospodarstwom rolnym, zwłaszcza małym. Widząc spory potencjał i atuty związane z położeniem, ładnym terenem, obecnością stawów rybnych, bliskością lasów, ale też bliskością Łodzi, pomyśleliśmy, że pomysł może być dobry.

Jakie były pierwsze wyzwania?

Na początku zdecydowaliśmy o przebudowie budynku gospodarczego z przeznaczeniem na cele mieszkalne. Prace rozpoczęliśmy w 2005 roku, zakończyliśmy w 2006. Tempo było duże, a w kosztach przedsięwzięcia znalazło się sprzedane mieszkanie w Łodzi i kredyt hipoteczny, który dotąd spłacamy. Efekt spełnił nasze oczekiwania, bo już w połowie 2006 r. pojawili się pierwsi goście. Od tego czasu nieustannie obserwujemy potrzeby gości i udoskonalamy oraz wzbogacamy naszą ofertę. Nad wodą powstało zadaszone miejsce, gdzie można urządzić grilla, z placem zabaw dla dzieci. Zainteresowanie gości wzbudza piec chlebowy z wędzarnią i kuchnią do suszenia grzybów oraz owoców. Całość w starym stylu, z cegły, uzupełnianej polnymi kamieniami. Wszystko w otoczeniu jabłoni, dzikiego ptactwa i pięknego krajobrazu.

Co stanowiło największą trudność?

Dużym wysiłkiem fizycznym i finansowym była zmiana typowego gospodarstwa rolnego na agroturystyczne. Nasze dotychczasowe doświadczenia utwierdziły nas w przekonaniu, że niewielu gości chce przebywać na terenie trady-



Kluczem do sukcesu był potencjał i atuty związane z położeniem, ładnym terenem, obecnością stawów rybnych, bliskością lasów

cyjnego gospodarstwa, z żywym inwentarzem, hałasem maszyn rolniczych. Większość woli ciszę, zadbane i uporządkowany teren wokół, jakieś atrakcje w najbliższej okolicy, przytulne pokoje, dostęp do internetu. To właśnie systematyczne porządkowanie, żeby otoczenie było przyjemne, kosztuje najwięcej wysiłku, tym bardziej że wszystkie te prace wykonujemy sami.

Jak można u państwa spędzać czas?

Gościom oferujemy wypoczynek nad wodą, w ciszy i spokoju. Mieszkający u nas mogą powędkować, wybrać się na przejażdżkę rowerową po okolicy (rowery udostępniamy). Można popływać łódką po stawie, urządzić grilla dla rodziny czy znajomych. Zainteresowani mogą sami spróbować upiec chleb lub przygotować w piecu chlebowym inną potrawę.

Jaka liczbę gości możecie przyjąć?

Dysponujemy trzema pokojami trzyosobowymi. Każdy pokój ma łazienkę i dostęp do internetu. Obok jest w pełni wyposażona kuchnia do wyłącznej dyspozycji gości. Dodatkowo udostępniamy salkę, w której można się spotkać w większej grupie. Salka ma zaplecze kuchenne i sanitarne. Przygotowujemy dla zainteresowanych gości typowy polski posiłek.

Czego przede wszystkim oczekują klienci i czy zmieniają się oczekiwania?

Dzisiejsi klienci nie różną się nazbyt od tych sprzed lat. Każdy oczekuje miłego przyjęcia, serdecznej atmosfery, uprzejmości gospodarzy i oczywiście przyzwoitych warunków, wygodnych pokoi. Musieliśmy nauczyć się większej tolerancji, cierpliwości, wyrozumiałości, niekiedy otwartości w kontaktach z gośćmi. Musieliśmy pogodzić się z tym, że obok nas jest ktoś spoza rodziny, znajomych. Te cechy są bardzo ważne, wręcz kluczowe w prowadzeniu gospodarstwa agroturystycznego.

Czy miewacie gości zagranicznych? Jak są ich wymagania?

W ciągu ośmiu lat gościliśmy wielu obcokrajowców, m.in. Niemców, Włochów, Słoweńców, Rumunów, Białorusinów, Ukraińców, Francuzów, Belgów. Były to pobyty weekendowe, czasami dłuższe. Ich oczekiwania nie były inne niż goście z Polski. Byli zwykle zachwyceni polską kuchnią.

W konkursie „Złota Grusza”, organizowanym przez Urząd Marszałkowski Województwa Łódzkiego, dwa razy wasze gospodarstwo zajęło pierwsze miejsce, a w 2009 r. zdobyliście trzecią nagrodę w ogólnopolskim konkursie „Zielone Lato”. Czym kusicie gości?

Zawsze uważaliśmy, że typowe polskie potrawy można przygotowywać na różne sposoby i mogą różnie smakować. Ale ich smak zależy od tego, jak są przygotowane i przyprawione. Gościom proponujemy np. smażoną rybę, dzień wcześniej sprawioną, obłożoną cebulą i cytryną. Smakuje znakomicie.

Poza karmieniem gości interesuje nas stare rękodzieło. Staramy się zdobywać przedmioty, którymi kiedyś mieszkańcy wsi się posługiwali. Wzbudzają one spore zainteresowanie. Mamy urządzenia służące kiedyś do wypieku chleba, robienia masła, warsztaty tkackie. Wszystko oryginalne, wyszukane na strychach starych domów. Służą raczej jako ekspozycja, a poeksperymentować zawsze można, przygotowując wypieki czy potrawy w tradycyjnym piecu chlebowym lub wędzarni.

Rozmawiał: Michał Dyśko

Miejsce warte wypoczynku



■ Port jachtowy na Jeziorsku gm. Warta



Dzięki nieskażonej przyrodzie, dużej liczbie zabytków oraz ciekawej historii gmina Warta jest atrakcyjna dla odwiedzających ją turystów. W 1986 r. na rzece Warcie powstał retencyjny zbiornik Jeziorsko. Jest on największym akwenem w regionie łódzkim, położonym na pograniczu powiatów poddębickiego, sieradzkiego oraz tureckiego.



■ Klasztor ojców Bernardynów w Warcie



■ Rynek w Warcie

Dostępność funduszy unijnych sprawiła, że gmina i miasto Warta stanęły przed szansą rozwoju społeczno-gospodarczego, zyskując przy tym możliwość poprawy poziomu oraz jakości życia mieszkańców – mówi Jan Serafiński, burmistrz Warty.

W ciągu ostatnich 3 lat na terenie gminy i miasta zrealizowano etap I rewitalizacji miasta Warty, w ramach którego utworzono zielony skwerek z placem zabaw, przebudowano ciągi piesze i drogowe, wyremontowano budynek Warckiego Centrum Kultury, dokonano adaptacji starego przedszkola (Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej). Zrewitalizowano centrum głównego rynku Warty wraz z przyległymi ulicami, wykonane zostały prace polegające na nasadzeniu drzew, krzewów i kwiatów, założeniu nowych trawników, instalacji systemu automatycznego nawadniania.

Powstała infrastruktura turystyczna w Ostrowie Warckim oraz budynek Centrum Edukacji Ekologicznej Natura 2000 w Ostrowie.

– Wszystkie działania podjęte w ramach realizacji projektów miały na celu zagospodarowanie nieatrakcyjnych do tej pory terenów nad zbiornikiem wodnym Jeziorsko oraz stworzenie dogodnych warunków do kontrolowanego rozwoju turystyki i rekreacji – dodaje burmistrz Jan Serafiński.

Wybudowano przystań kajakową „Warta”, ścieżkę edukacji ekologicznej „Warta”, ciąg pieszy o charakterze turystyczno-edukacyjnym z tablicami informacyjnymi o obszarze Natura 2000 i krajobrazie chronionym oraz port jachtowy Jeziorsko w Ostrowie Warckim.

Oprócz aktywnego wypoczynku, na turystów czekają atrakcje historyczne i przyrodnicze. Są kościoły i zespoły klasztorne, m.in. kościół i klasztor oo. Bernardynów w Warcie, klasztor ss. Bernardynek w Warcie, kościół pw. św. Mikołaja w Warcie, drewniany kościół w Rossoszycy, Górze i Kamionaczu. Architekturę świecką reprezentują interesujące zespoły rezydencjonalne, pałace i zespoły dworsko-parkowe w Małkowie, Cielcach, Rożdżalach. Wiele obiektów dworskich, nabytych przez nowych właścicieli, jest remontowanych i poddawanych zabiegom konserwatorskim. W otoczeniu obiektów pałacowych i dworskich znajdują się często zabytkowe parki (Rożdżały, Małków, Cielce).

Elementami zabytkowymi architektury miejskiej, przyciągającymi uwagę, są ratusz z 1842 r., dawne jatki, kamienice w Warcie oraz układ urbanistyczny miasta.

Przeszłość historyczną dokumentują stanowiska archeologiczne. Upowszechnianiem historii i kultury tego terenu zajmuje się Muzeum Miasta i Rzeki Warty, ukazujące na wystawach i stałych ekspozycjach dorobek materialny tej ziemi.

Stale imprezy kulturalne, turystyczne i rekreacyjne, jak koncerty muzyki klasycznej, Dni Warty, regaty o Błękitną Wstęgę zbiornika Jeziorsko, rajdy rowerowe, piesze oraz spływy kajakowe zachęcają do ponownego odwiedzenia pięknej ziemi warciańskiej.

Tradycja kulturowa gminy podtrzymywana jest przez zespoły muzyczne i śpiewacze. Jednym z nich jest Zespół Śpiewaczy „Jezioranki”, działający przy Warckim Centrum Kultury w Warcie od 1967 roku. Od początku działalności zespół kultywuje folklor sieradzki. Opiekunami zespołu są Małgorzata Dziurawicz-Kaszuba, etnograf, i Wiktor Baranowski, dyrektor Warckiego Centrum Kultury. Folklor muzyczny reprezentuje Kapela z Warty. Zespół wywodzący się bezpośrednio z lokalnych tradycji prezentuje folklor nieco przetworzony.

– Rozwój gminy i miasta Warta, ze względu na charakter i zasoby naturalne, wiąże się z rozwojem turystyki rekreacyjno-wypoczynkowej oraz aktywnej. Szczególne znaczenie mają tereny leżące wzdłuż rzeki Warty i zbiornika Jeziorsko. Najważniejszym projektem, który chcemy zrealizować, jest jeszcze lepsze zagospodarowanie turystyczne tych okolic. I to jest priorytet naszych działań na najbliższe lata – mówi burmistrz Jan Serafiński.

Krzysztof Karbowiak
fot. Dominik Bartkiewicz

Spacerkiem po Kamieńsku

Kamieńsk w powiecie radomszczańskim należy do mniejszych miasteczek na pięknej ziemi łódzkiej. W udokumentowanych dziejach tego 725-letniego ośrodka, powstałego z woli królowej Elżbiety, jest pasjonująca i ciekawa historia.

W centrum, na placu Wolności, stoi zabytkowy kościół pw. św. Apostołów Piotra i Pawła, zaprojektowany przez Feliksa Nowickiego. Trójnawowy, w kształcie krzyża, ze strzelistą wieżą górującą nad okolicą i jedną sygnaturką, w stylu neoromańskim z użyciem form renesansowych. Kamień węgielny pod jego budowę został poświęcony i wmurowany w 1902 r. Uroczystej konsekracji kościoła dokonał 29 czerwca 1904 r. biskup włocławski Stanisław Kazimierz Zdzitowiecki, pochodzący z parafii Kamieńsk.

W prezbiterium znajduje się scena ukrzyżowania, a po bokach stoją figury św. Piotra i św. Pawła. W nawie głównej kościoła są dwa ołtarze: Przemienienia Pańskiego i św. Antoniego Padewskiego. Obok stoją figury świętych: Stanisława Kostki, Wojciecha, Kazimierza, Stanisława. W lewej bocznej nawie znajduje się ołtarz Serca Jezusowego, a w prawej ołtarz Najświętszej Maryi Panny.

W kościele można zobaczyć zabytkową ambonę, organy 20-głosowe firmy Ottona Rygiera, renesansowy nagrobek stolnika sieradzkiego Mikołaja Przerębskiego z 1570 r. autorstwa Hieronima Canavesiego oraz pochodzące z XVIII w. drewniany krucyfiks, kielich, szaty liturgiczne, rokokową ławkę, nagrobek sędziego ziemskiego Mikołaja Buczyńskiego i tablice pamięci: Aleksandry Spinkowej, Karola Gustawa Heinzla z 1805 r., por. Tadeusza Rudnego, żołnierzy września 1939 r., z Szarych Szeregów, Armii Krajowej i Konspiracyjnego Wojska Polskiego, powstańców styczniowych, siostry miłosierdzia Wiktorii Buchalskiej, o. Kosmy Lenczowskiego, rodziny Zarembów.

Na zewnątrz po obu stronach głównego wejścia są tablice pamięci ks. Jerzego Popiełuszki i Ojca Świętego Jana Pawła II. Stoją też trzy pomniki: Najświętszej Marii Panny, św. Jana Nepomucena i Jana Pawła II, zaprojektowany i wykonany przez krakowskich artystów rzeźbiarzy Irenę i Andrzeja Kołaczyńskich. W murze okalającym kościół są pozostałości po bramce z 1540 r., poza murem stoją dwa budynki – wikařówka

z początku XIX wieku i plebania z początku XX wieku.

W pobliżu placu kościelnego znajdują się kolejne pomniki: Żołnierza Polskiego oraz Tadeusza Kościuszki. Betonowy pomnik Żołnierza Polskiego, wybudowany w 1964 r., pokryty jest tablicami pamięci.

Pomnik Tadeusza Kościuszki został odbudowany 50 lat po zniszczeniu go przez Niemców i po 10-letnich staraniach. Odsłonięto go w 1991 r. z okazji 700-lecia Kamieńska. Na kilkumetrowym cokole stoi statua naczelnika autorstwa artysty rzeźbiarza Edmunda Majkowskiego. W Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych przy ul. Szkolnej znajdują się popiersie Tadeusza Kościuszki i tablica epitafijna.

Przemieszczając się ulicą Tadeusza Kościuszki, dochodzimy do Domu Ludowego im. Kazimierza Tazbira i remizy strażackiej, powstałej w latach dwudziestych ubiegłego wieku i odrestaurowanej. Na ścianie Domu Ludowego od ulicy Kopnickiej znajdują się tablice pamięci: kronikarza, nauczyciela i społecznika Kazimierza Tazbira, w 90. rocznicę powstania Straży Pożarnej w Kamieńsku, założycieli Straży Pożarnej w Kamieńsku. Tuż obok, kilkadziesiąt metrów dalej, przy ulicy Wieluńskiej stoi budynek przychodni zdrowia, na ścianie którego znajduje się tablica pamięci dra Mieczysława Kotarbińskiego, żołnierza ZWZ AK, harcmistrza, więźnia obozu w Gross Rosen.

Przy ulicy Wieluńskiej stoi budynek Urzędu Miejskiego, pochodzący z lat dwudziestych ubiegłego wieku, a przy nim obelisk z 2009 r. poświęcony 15. rocznicy odzyskania praw miejskich przez Kamieńsk. Na ścianie urzędu widnieją dwie tablice pamięci: żołnierzy wojny polsko-bolszewickiej, Józefa Piłsudskiego i bohaterów w 90. rocznicę odzyskania niepodległości.

Ulica Wieluńska prowadzi na cmentarz parafialny, gdzie znajdują się mogiły powstańców styczniowych, żołnierzy wojny polsko-bolszewickiej, legionistów Józefa Piłsudskiego i żołnierzy września 1939 r.

Z cmentarza, ulicą Sportową, dochodzimy do stadionu, gdzie na budynku so-



**Ponownie pomnik
Tadeusza Kościuszki
odsłonięto w 1991 r.
z okazji 700-lecia
Kamieńska**

cialnym wmurowana jest tablica pamięci mjr Antoniego Maszewskiego, prawnika, olimpijczyka z Berlina w 1936 r., żołnierza 2. Korpusu gen. Andersa. W gimnazjum i szkole podstawowej naprzeciwko stadionu zobaczymy dwie tablice pamięci Jana Pawła II i jego popiersie oraz tablicę pamięci ppor. Stanisława Ciesiołkiewicza, nauczyciela, komendanta ZWZ AK w Kamieńsku, więźnia obozu w Oświęcimiu i Mauthausen Gusen.

Spacer po Kamieńsku kończymy przy pomniku legendarnego gen. Stanisława Sojczyńskiego „Warszyca”, autorstwa rzeźbiarza Bogdana Stankiewicza, stojącym pomiędzy szkołami i stadionem. Został odsłonięty i poświęcony w 2009 roku.

Zachęcam do odwiedzenia Kamieńska, małego miasteczka, pełnego śladów historii. Każdy z opisanych elementów miejscowego dziedzictwa otacza ciekawa historia jego powstania.

Tekst i fot. Grzegorz Turlejski

Bezpieczne województwo



Kwestie bezpieczeństwa zdominowały XXII sesję Sejmiku Województwa Łódzkiego. W sali obrad gościli przedstawiciele wszystkich służb, odpowiedzialnych za bezpieczeństwo. Szefowie policji, straży pożarnej oraz straży granicznej zapewniali radnych, że są przygotowani do wyzwań, jakie czekają nasze państwo oraz region w 2016 roku.

Za kilka miesięcy w Krakowie odbędą się Światowe Dni Młodzieży, a w Warszawie szczyt NATO. Na przyjazd ważnych osobistości oraz setek tysięcy pielgrzymów przygotowują się służby mundurowe w całym kraju. Również w województwie łódzkim, z racji centralnego położenia, spodziewany jest wzmożony ruch na drogach oraz napływ większej liczby gości z całego świata. Tematy te poruszali w swoich wystąpieniach przedstawiciele policji, straży pożarnej oraz straży granicznej. Główną część ich prezentacji zajęła jednak informacja o stanie bezpieczeństwa w naszym regionie w roku 2015.

Z wystąpienia Andrzeja Łapińskiego, komendanta wojewódzkiego policji, radni dowiedzieli się, że w województwie

łódzkim jest coraz bezpieczniej. Ze statystyk policyjnych wynika, że liczba przestępstw spada, a wykrywalność powoli rośnie. Radni dowiedzieli się, że łódzki garnizon policji liczy 6300 funkcjonariuszy i w najbliższej przyszłości zamierza zatrudnić kolejnych 200 policjantów.

Mniej optymistyczne dane miał do przekazania brygadier Jarosław Wlazłowski, komendant wojewódzki Państwowej Straży Pożarnej. Z każdym rokiem rośnie liczba pożarów, w zdecydowanej większości strażakom udaje się jednak szybko ugasić ogień i nie dopuścić do rozprzestrzenienia. To zasługa znakomitego wyszkolenia i coraz nowocześniejszego sprzętu, jakim dysponuje Państwowa Straż Pożarna.

O systemie ratowniczo-gaśniczym jednostek ochotniczych mówił Jan Ryś, prezes zarządu Oddziału Wojewódzkiego OSP RP województwa łódzkiego. Druhowie nieustannie podnoszą swoje kwalifikacje, a ich wyszkolenie często nie ustępuje zawodowym strażakom. Adam Pacuk, zastępca komendanta Nadwiślańskiego Oddziału Straży Granicznej, skupił się na problemach związanych z zabezpieczeniem granic przed nielegalnym przekraczaniem.

Radni gościli także przedstawicieli ABW, CBA, prokuratury, Izby Celnej, Wojewódzkiego Inspektoratu Transportu Drogowego, Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych, Służby Ochrony Kolei, Państwowej Straży Rybackiej i Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego.

Witold Stępień, marszałek województwa łódzkiego, i Marek Mazur,

przewodniczący Sejmiku WŁ, podziękowali wszystkim za ofiarną i profesjonalną służbę. Podkreślali wkład samorządu wojewódzkiego w zapewnienie bezpieczeństwa mieszkańcom regionu, w ostatniej dekadzie władze wojewódzkie dofinansowały służby mundurowe kwotą przekraczającą 17 mln zł. Również podczas tej sesji sejmik podjął uchwałę o przekazaniu 700 tys. zł na zakup sprzętu ratującego życie i zdrowie mieszkańców dla jednostek OSP z 67 gmin województwa łódzkiego.

Radni podjęli także uchwałę w sprawie ustanowienia nagrody Sejmiku Województwa Łódzkiego w dziedzinie kultury. Będzie ona przekazywana twórcom, artystom, wydarzeniom, projektom kulturalnym, które wnoszą wkład w rozwój kultury województwa łódzkiego, promują region w Polsce i poza jej granicami oraz przyczyniają się do dynamizowania życia kulturalnego i kształtowania tożsamości regionalnej. Osoba fizyczna będzie mogła otrzymać nagrodę w wysokości do 10 tys. zł, natomiast instytucja kultury do 20 tys. zł. Na ten cel w roku 2016 Sejmik Województwa Łódzkiego przeznaczy 100 tys. zł.

Sejmik podjął także uchwałę w sprawie podpisania umowy pomiędzy województwem łódzkim i prowincją Syczuan w Chinach, co pozwoli na ustanowienie relacji partnerskich między oboma regionami.

Rafał Jaśkowski

Urokliwe Opoczyńskie

Międzynarodowy Dzień Ochrony Zabytków obchodzony jest na świecie 18 kwietnia. Święto zostało ustanowione przez Komitet Wykonawczy Międzynarodowej Rady Ochrony Zabytków ICOMOS w 1983 r.

Poznanie przeszłości, tradycji, pamięć o ludziach, miejscach i wydarzeniach mają ogromne znaczenie w odkrywaniu przynależności do określonej społeczności. Ujawnianie dziedzictwa kulturowego pozytywnie wpływa na wychowanie młodego pokolenia w duchu patriotyzmu.

W tym roku powiat opoczyński zorganizował po raz trzeci obchody Międzynarodowego Dnia Ochrony Zabytków. Celem były popularyzacja dziedzictwa ziemi opoczyńskiej i tworzenie warunków do jego ochrony. Do organizacji obchodów włączył się Miejski Dom Kultury, gdzie odbywały się uroczystości.

Na uroczystość przybyli m.in. Beata Ozga-Flejszer, przewodnicząca Komisji Nauki, Kultury i Sportu Sejmiku Województwa Łódzkiego, dr Zbigniew Lechowicz z Narodowego Instytutu Dziedzictwa oddział w Łodzi, przedstawiciele władz powiatu opoczyńskiego i gmin, organizacji pozarządowych, społeczni opiekunowie zabytków, laureaci dorocznej nagrody powiatu



opoczyńskiego za osiągnięcia w dziedzinie kultury, proboszczowie i przedstawiciele jednostek powiatowych oraz dyrektorzy i uczniowie szkół z powiatu.

Popularyzacji i utrwalaniu wiedzy o rodzinnych zabytkach służyły cztery konkursy. Za przedstawienie najciekawszej trasy rowerowej pn. „Urokliwe opoczyńskie z nutą legendy w tle” pierwszą nagrodę otrzymała Joanna Gołąb. Na konkurs filmowy pt. „Moc historii powiatu opoczyńskiego zapisana w zabytkach” wpłynęła tylko jedna praca Patryka Starusa pt. „Zamek w Drzewicy”, za którą otrzymał drugą nagrodę. W konkursie jednego wiersza pt. „Przeszłość ukryta w słowie” nagrodę otrzymała Katarzyna Baranowska-Giza za wiersz pt. „Czas zachwycić się na nowo”.

Konkurs plastyczny pt. „Pamiętki dziedzictwa” odbywał się w trzech ka-

tegoriach wiekowych. Prace wykonane były techniką rysunkową i malarską.

W kategorii 7-12 lat I nagroda – Amelia Biniek z Żarnowa za pracę „Kościół św. Mikołaja w Żarnowie”, 13-15 lat: Natalia Malej z Antoniówki za pracę pt. „Kościół św. Marii Magdaleny w Opocznie”, 16-19 lat przyznano III nagrodę Korneliuszowi Bolkowi z ZSPG 1 w Opocznie za pracę „Żołnierze armii austriackiej na tle dworca kolejowego w Opocznie”.

Uroczystość zakończył program słowno-muzyczny pt. „Ocalić od zapomnienia”, przygotowany przez młodzież z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 im. Stanisława Staszica w Opocznie pod okiem pedagogów Ewy Wołowskiej i Anny Waszczyk.

*Zespół ds. Promocji
Starostwo Powiatowe w Opocznie*

Zasłużeni dla regionu

Komisja odznaki honorowej obraduje pod przewodnictwem marszałka województwa Witolda Stępnia, a w jej skład wchodzi: Marek Mazur, przewodniczący sejmiku, wiceprzewodniczący sejmiku oraz szefowie wszystkich klubów radnych.

W tym roku odznakę „Za Zasługi dla Województwa Łódzkiego” otrzyma Łódzka Związków Pracodawców Business Centre Club, która jest największą organizacją w Polsce, skupiającą pracodawców indywidualnych. Członkowie BCC biorą udział m.in. w Wojewódzkiej Radzie Dialogu Społecznego oraz od lat wspierają lokalne inicjatywy społeczne i kulturalne. BCC obejmuje też patronatem kolejne edycje europejskich forów gospodarczych, przyczyniając się do promowania przedsiębiorczości w naszym regionie. Sejmik odznaczy także Fundację Gajusz, od 18

lat prowadzącą domowe oraz stacjonarne hospicjum dla dzieci, zapewniając pomoc rodzinom chorych oraz szkoląc wolontariuszy do pracy w dziecięcych oddziałach onkologicznych.

Radni uznali też, że do rozwoju kulturalnego województwa przyczynił się Dziecięcy Zespół Pieśni i Tańca „Zduńskowolanie”. Zespół istnieje od 1950 r. Grupa zdobyła wiele cennych nagród na międzynarodowych i krajowych festiwalach.

Kolejną instytucją, uhonorowaną w tym roku przez sejmik, jest Lokalna Organizacja Turystyczna w Spale, od 12 lat zajmująca się kreowaniem i upowszechnianiem pozytywnego wizerunku Spały, gminy Inowłódz.

Ostatnią organizacją wyróżnioną przez radnych sejmiku jest Łódzki Oddział Wojewódzkiej Ligi Kobiet Polskich. Organi-

cja działa w aglomeracji łódzkiej, broniąc praw kobiet oraz aktywnie pracując na rzecz zapobiegania wykluczeniu społecznemu osób niepełnosprawnych, bezrobotnych i narażonych na przemoc w rodzinie.

Sejmik postanowił także uhonorować odznaką honorową panią Annę Magyar. To długoletni marszałek, a obecnie wice-marszałek węgierskiego regionu Csongrad z siedzibą w Szegedzie. Jest ona pomysłodawczynią i organizatorką „Roku polskiego”, będącego cyklem spotkań, sympozjów i konferencji, promujących polską kulturę na Węgrzech. Anna Magyar aktywnie współpracuje z województwem łódzkim, budując kontakty między społecznościami naszych zaprzyjaźnionych regionów. W 2011 została odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

R.J.

Tekstylne opowieści

Co trzy lata na początku maja Centralne Muzeum Włókiennictwa w Łodzi zaprasza na wielkie święto współczesnej sztuki włókna – Międzynarodowe Triennale Tkaniny.

■ Tohru Ohtaka „Moje miasto wody”

Impreza debiutowała w 1972 roku jako I Ogólnopolskie Triennale Tkaniny Przemysłowej i Unikatowej w salach Zjednoczonych Przedsiębiorstw Handlu Zagranicznego „Textilimpex” przy ulicy Traugutta 25, ale już kolejna edycja w 1975 roku miała wymiar międzynarodowy i eksponowana była w siedzibie muzeum – Białej Fabryce Ludwika Geyera. Wśród 109 autorów nadesłanych wówczas tkanin unikatowych było wprawdzie tylko 29 obcokrajowców z 14 krajów, ale z każdą kolejną odsłoną triennale proporcje się zmieniały i dziś, w 15. edycji tekstylnego konkursu, wśród 136 uczestników jest 24 Polaków. Czy oznacza to, że rodzima tkanina artystyczna ma się dziś gorzej niż przed 40 laty?

Odpowiedzi na to pytanie szukać należy na triennialowych wystawach, z których główna, międzynarodowa, otwarta 9 maja i czynna do 30 października tego roku, prezentowana jest na trzech kondygnacjach postindustrialnego skrzydła D Białej Fabryki.

Zwiedzanie najlepiej rozpocząć od pierwszego piętra, na którym znajdują się pierwsze nagrodzone prace, także polskich tkaczy. Laureatką jednego z trzech brązowych medali jest Joanna Rusin, łodzianka, absolwentka ASP im. Władysława Strzemińskiego, obecnie główny projektant firmy Dywilan SA. I właśnie myślenie projektowe odnaj-

dziemy w jej *Kompozycji na kanwie z filcu wełnianego*. Praca przypomina relief, miękki w dotyku i ujawniający ciekawe efekty światłocieniowe przy wnikliwym oglądzie, jednak zawężenie kolorystyki do bieli daje efekt monotonii, zwłaszcza przy słusznych wymiarach dzieła 108 na 300 cm i mocnym oświetleniu.

To samo dotyczy znajdującej się po sąsiedzku instalacji *Przezroczystość struktur*, autorstwa innej łodzianki, Małgorzaty Matuszewskiej. Zastosowanie przez nią białego papieru i przezroczystego szkła spowodowało, że praca wtapia się w jasną i przestronną przestrzeń ekspozycyjnej sali, nie narzucając się widzowi.

Również monochromem, jednak bardzo efektownym warsztatowo i kompozycyjnie, jest wyróżniona honorowo praca Brytyjczyka Iana Nigela Hursloane’a, haft maszynowy łączony z drukiem cyfrowym, zatytułowany dwuznacznie *Ach, jak przyjemnie*. To subtelnie wyszyty nićmi wiskozowymi na bawełnianym podłożu portret młodego żołnierza: mamy tu efekt starej fotografii, ale i złudzenie żakardowego raportu, jakie daje rytm ciemnych pasów, biegnących wzdłuż pionowej kompozycji.

Haft to jedna z najczęściej pojawiających się technik na 15. MTT. Na wystawie pojawiają się też klasyczne techniki tkackie, takie jak przyścienny gobelin Niemca Petera Horna. Cienko i subtelnie wytkany, ujawnia warsztatowe możli-

wości tego trudnego i czasochłonnego gatunku.

Kończąc wizytę na I kondygnacji skrzydła D, nie sposób przejść obojętnie obok miękkich naczyń Juany Mukmel z Izraela, pięknie wyhaftowanych z papieru i nici. To właściwie designerska wariacja, działająca formą, kolorem i rytmem obiektów, wielka szkoda, że niedostrzeżona przez jury, które preferowało dzieła sterylne i monochromatyczne. Dowodem jest kolejna praca, nagrodzona jednym z dwóch srebrnych medali, instalacja z papieru, plastrów i płynnego akrylu Anne Bjørn z Danii. Wykonany techniką własną *Przezroczysty krajobraz* z pozoru jest dwuwymiarowy, w rzeczywistości to warstwowa instalacja, grająca geometrycznymi podziałami.

Do abstrakcyjnego pejzażu odwołuje się też wyróżniony honorowo haft łodzianki Anny Więckowskiej-Kowalskiej *Siódme niebo*, przywołujący na myśl kadr z księżycowego krajobrazu, ciekawie skonstrastowany efektami gradacji czerni i bieli.

O tym, że tekstylne medium daje współczesnym tkaczom nieograniczone możliwości działania formą, formatem i materia, świadczy intrygujący obiekt Sylwii Jakubowskiej, adiunkta na Wydziale Rzeźby i Intermediów ASP w Gdańsku. Artystka wykorzystała ścin-ki starych ubrań, wpisując się w popularny w ostatnich latach także w sztuce



■ Anna J. van Stuijvenberg „Zobacz to, czego nie można dostrzec”



■ Joanna Rusin „Kompozycja na kanwie”

włókna nurt recyklingu. Wykleiła i wyszyła z nich naturalnej wielkości postać kobiety z psem, dając pracy tytuł *Piękne czekanie*. W stronę monumentalnej instalacji zmierza praca Chilijki Maite Izquierdo, wykorzystującej stal, kamienie, skarpetki, gąbki, do stworzenia serii obiektów imitujących kawałki rozebranego mięsa, podwieszonego na hakach. Mamy tu posmak swoistego turpizmu, estetycznie podanego widzowi.

Tego typu prace, podwieszane, działające powtarzalnością elementów, także wprawianych w ruch, jak *Wir*, mobilny obiekt z ręcznie wykonanych jedwabnych kokonów Group Baltos Kandys



■ Sylwia Jakubowska „Piękne czekanie”

z Litwy, należą jednak do słabszych propozycji 15. MTT.

Wyjątkiem jest dzieło nagrodzone złotym medalem, czyli instalacja *Deszcz na Ukrainie* Ukrainki Terezy Barabash. Praca wykonana techniką własną z cienkich żyłek, na których podwieszone zostały gwoździe okręcone dodatkowo czerwoną nicią, siłą rzeczy prowokuje skojarzenia z wydarzeniami politycznymi w ojczyźnie autorki.

Komentarzem jeszcze bardziej osobistym, a jednak o większej sile oddziaływania, jest nagrodzony drugim srebrnym medalem cykl obiektów-chodników Litwinki Laimy Ore-Oržekauskienė. Już

sam tytuł pracy: *Dedykowane Ojcu. Miejski Szpital w Wilnie, Poślizg (potknięcie, błąd) nr 1* – wskazuje na jakąś dramatyczną historię, opowiadaną przez autorkę, a efekt ten podbija motyw szpitalnej pościeli (drukowany?) na kolejnych tkaninach, działających ilością i niepokojącym układem. To niewątpliwie jedna z najciekawszych triennialowych propozycji, długo pozostająca w pamięci, a zarazem przykład przemyślanego zgrania formy z podejmowanym tematem.

Niekwestionowaną wartością łódzkiego triennale jest możliwość artystycznych konfrontacji autorów, reprezentujących różne kultury i tkackie tradycje oraz różne pokolenia. W 15. edycji triennale spotykają się cztery generacje artystów tkaczy z czterech kontynentów i 46 państw, a dodatkową możliwością zapoznania się z dokonaniem najmłodszego pokolenia studentów i ubiegłorocznych absolwentów wyższych szkół artystycznych, kształcących się w dziedzinie tkaniny unikatowej i projektowej, jest druga edycja Międzynarodowego Triennale Tkaniny Młodych YATA. Otwarta równolegle z wystawą główną, na I kondygnacji skrzydła A Białej Fabryki, ciekawie ją dopowiada 46 propozycjami 66 młodych autorów z 14 uczelni. Być może są wśród nich przyszli uczestnicy MTT?

Tegoroczna YATA wyłoniła aż dziewięć laureatek medali i nagród rektora ASP w Łodzi, z których dwie są studentkami łódzkiej akademii. Brązowy medal w dziedzinie tkaniny artystycznej zdobyła Zofia Anderwald za cykl druków na tkaninie poliestrowej, odwołujących się do układu baletowego (...*pas de deux*...), a złoty medal w dziedzinie tkaniny projektowej trafił do Katarzyny Sojki za oryginalne prace z filcu i posrebrzanych elementów biżuteryjnych.

Co szczególnie warto podkreślić, po raz pierwszy od bodajże trzech dekad na triennale pojawił się finansowy aspekt nagród, przyznanych z inicjatywy prof. Jolanty Rudzkiej-Habisiak, rektora ASP w Łodzi, dwóm uczestniczkom YATA. To piękny powrót do tradycji jeszcze z lat 80. wspierania medali w konkursie głównym konkretnymi kwotami. Warto byłoby do niej powrócić, zważywszy na prestiż imprezy, obecnie najstarszej i największej tego typu na świecie, promującej współczesną sztukę włókna. To zadanie dla nowego dyrektora muzeum, który otworzy 16. Międzynarodowe Triennale Tkaniny w 2019 roku.

Monika Nowakowska

Nagroda dla przedsiębiorczych



Nagroda Gospodarcza Województwa Łódzkiego zmienia formułę. Większy udział w jej przyznawaniu będą mieli przedsiębiorcy. Poszukiwania najlepszych biznesmenów w większej mierze będą się też odbywać w regionie. Takie są efekty rozmów w siedzibie Łódzkiej Agencji Rozwoju Regionalnego. Rolę gospodarzy pełnili marszałek Witold Stępień, członek zarządu województwa Joanna Skrzydlewska oraz prezes ŁARR Przemysław Andrzejak, a uczestniczyli w nich przedstawiciele Łódzkiej Izby Przemysłowo-Handlowej, Konfederacji Pracodawców Lewiatan, Klubu 500, Business Center Club oraz Rady Gospo-

darczej Województwa Łódzkiego. Te instytucje będą współuczestniczyć w wyborze laureatów.

Rada ustaliła nowe kategorie, w których nagroda będzie przyznawana. Oprócz firmy roku, wybierze m.in. mecenasa biznesu, najlepiej rozwijającą się młodą firmę, najbardziej przedsiębiorczy samorząd, dbający o pozyskiwanie inwestorów, najlepszych w agrobiznesie oraz przedsiębiorstwo prowadzące biznes społecznie odpowiedzialny. Laureaci zostaną wybrani w Łodzi i czterech subregionach województwa.

– W ten sposób nagroda ma bardziej integrować przedsiębiorców z województwa – zapowiada marszałek Stępień. W trakcie spotkania podpisane zostało także porozumienie z burmistrzem Łęczycy Krzysztofem Lipińskim, zapowiadające otwarcie w tym mieście inkubatora przedsiębiorczości.

Prezes ŁARR Przemysław Andrzejak przypomniał, że łódzki inkubator przedsiębiorczości jest wypełniony firmami, jest ich już 30. Dobrze radzi sobie też inkubator otwarty w Zdunskiej Woli, w którym po kilku miesiącach funkcjonowania działają cztery przedsiębiorstwa. – Dziesięć firm otwartych rocznie w inkubatorze uważa się za sukces – mówił prezes Przemysław Andrzejak.

Biało-czerwone święto



Drugi maja to Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej. W województwie łódzkim uroczyste podniesienie biało-czerwonej z odśpiewaniem hymnu państwowego zostało zorganizowane na terenie Najwyższej Izby Kontroli. Gospodarzem spotkania był prezes NIK Krzysztof Kwiatkowski, a uczestniczyli w nim m.in. marszałek województwa łódzkiego Witold Stępień i prezydent Łodzi Hanna Zdanowska.

O oprawę muzyczną święta zadbała orkiestra dęta z Kwiatkowic w gminie Wodzierady. Przy dźwiękach Mazurka Dąbrowskiego flagę na maszt wciągnęli państwo Wojciechowscy, znani w Łódzkiem z organizacji balów charytatywnych.

Prezes NIK Krzysztof Kwiatkowski opowiedział historię Izby, przypominając jej znamienitych szefów. Marszałek Witold Stępień powiedział natomiast m.in.: – Należy do tych narodów, które szczególnym szacunkiem darzą swoje barwy narodowe. Flaga kojarzy się głównie z naszą martyrologią, z tymi pokoleniami Polaków, którzy walczyli, cierpieli i oddawali życie za wolność Ojczyzny. Jednakże w wolnej i niepodległej Rzeczypospolitej flaga zyskała nowe znaczenie. Stała się symbolem zwycięstwa i radości. Przy okazji święta zorganizowane zostały także różne atrakcje dla dzieci.

Współpraca z biznesem



Białoruś była miejscem realizacji wspólnego projektu Departamentu Promocji i Współpracy Zagranicznej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Łódzkiego i Łódzkiej Agencji Rozwoju Regionalnego. Grupa przedstawicieli łódzkiego biznesu odwiedziła Mińsk, Orszę i Witebsk.

Delegacja odbyła szereg spotkań w instytucjach wsparcia biznesu, siedzibach władz regionalnych i rejonowych oraz przedsiębiorstwach. Wydział Promocji Handlu i Inwestycji Ambasady RP przygotował dla łódzkich przedsiębiorców warsztat, podczas którego można było się zapoznać ze specyfiką prowadzenia działalności gospodarczej na Białorusi, ostatnimi zmianami w prawie i przepisach celnych. Orszański Komitet Wykonawczy był miejscem spotkania z władzami rejonu i przedsiębiorcami. Kolejny dzień programu realizowano w Witebsku, gdzie Obwodowe Centrum Marketingu przygotowało spotkania z urzędnikami, zajmującymi się problematyką rozwoju przedsiębiorczości oraz spotkania B2B i wizyty w witebskich przedsiębiorstwach oraz wolnej strefie ekonomicznej.

Współpraca z obwodem witebskim opiera się na oświadczeniu intencyjnym z 2000 roku. Realizowane wspólnie inicjatywy dotyczą sfery kultury i gospodarki. We wrześniu 2015 r. umowę o współpracy podpisały ŁARR SA i Witebskie Obwodowe Centrum Marketingu.

Seminarium w Brukseli



Marszałek województwa łódzkiego Witold Stępień i rektor Politechniki Łódzkiej prof. Stanisław Bielecki przedstawili w Brukseli działania oraz inicjatywy regionu łódzkiego w dziedzinie biogospodarki. Seminarium „Badania i innowacje w biogospodarce” zostało zorganizowane w ramach platformy wymiany wiedzy, powołanej przez Komitet Regionów oraz Dyрекcję Generalną ds. Badań i Rozwoju Komisji Europejskiej (DG RTD).

Podczas seminarium przedstawiciele wybranych regionów europejskich, w tym województwa łódzkiego, Estremadury, Szkocji i Turyngii mieli okazję pochwalić się efektami prac nad wdrażaniem regionalnych strategii biogospodarki. Przedstawili również swoje potrzeby i zidentyfikowane przeszkody we wdrażaniu efektywnej polityki badań i innowacji, które mogą mieć negatywny wpływ na inwestycje w biogospodarkę.

Celem wydarzenia było wspieranie wymiany informacji pomiędzy KE i regionami UE w zakresie badań i innowacji w biogospodarce poprzez przybliżenie bieżących kierunków rozwoju polityki w tym obszarze i wymianę najlepszych praktyk.

BioForum powraca



Do Łodzi, gdzie 15 lat temu się narodziła, powróciła międzynarodowa impreza naukowo-biznesowa BioForum. Głównym organizatorem jest spółka Bio-Tech Consulting. Prezes spółki dr hab. prof. Uniwersytetu Medycznego Tadeusz Pietrucha powitał gości, w tym marszałka Witolda Stępnia, prezentując założenia i program dwudniowej imprezy. BioForum 2016 zostało wyróżnione patronatem honorowym prezydenta RP Andrzeja Dudy.

Po otwarciu BioForum zorganizowano konferencję prasową z udziałem marszałka Witolda Stępnia, prof. Tadeusza Pietruchy oraz prezesa Matimop i wiceprezesa Izraelskiej Rady Narodowej ds. projektów B+R Yigala Erlicha, poświęconą w głównej mierze odpowiedzi na pytanie, czy Polska jest gotowa być państwem start-upów oraz czy Łódzkie może zostać ich liderem w Polsce.

Święto Narodowe 3 Maja



Członek zarządu województwa łódzkiego Joanna Skrzydlewska, na zaproszenie wojewody łódzkiego Zbigniewa Raua, uczestniczyła w wojewódzkich obchodach Święta Narodowego 3 Maja w Łodzi. Po mszy świętej w intencji Ojczyzny, celebrowanej przez bpa Ireneusza Pękalskiego, zapłonęły znicze pod pomnikiem św. Jana Pawła. Po zmianie warty, przemówieniu wojewody łódzkiego, apelu poległych i salwie honorowej złożono wieńce i kwiaty na płycie Grobu Nieznanego Żołnierza. Uroczystość zakończyła defilada kompanii honorowych.

Uroczystości w Tumie



1 maja 2016 roku to kolejna data, wpisująca się w karty historii największej świątyni romańskiej w Polsce: archikolegiaty łęczyckiej w Tumie. „TUM JEST. Wojciech – święty człowiek, mocny wiara!” to hasło uroczystości, które ściągnęły kilka tysięcy mieszkańców naszego województwa. Głównym organizatorem był ksiądz Piotr Nowak, proboszcz parafii, a w przygotowanie uroczystości włączyli się przedstawiciele organizacji i instytucji z regionu.

W Łęczyckiej Zagrodzie Chłopskiej, oddalonej kilkaset metrów od wsi Kwiatkówki, również świętowano. Tu prym wiedli rzeźbiarze, a motywem wielu dzieł był temat „Jestem wśród was”. Wystawę otworzyli ks. biskup Andrzej F. Dziuba, ordynariusz łowicki, oraz prof. dr hab. Ryszard Grygiel, dyrektor Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi. Wydarzenie odbyło się pod patronatem honorowym Witolda Stępnia, marszałka województwa łódzkiego.

Tum, dawna Łęczyca, to wyjątkowe miejsce na mapie historii, które wiąże się z wydarzeniami i losami wielu polskich władców. Świątynia powstała na fundamentach jeszcze starszego opactwa benedyktynów, datowanego na koniec X wieku i kojarzonego z postacią św. Wojciecha. Święty Wojciech stał się 1 maja najważniejszą postacią obchodów 1050-lecia chrztu Polski i 855-lecia konsekracji archikolegiaty łęczyckiej w Tumie. Relikwie świętego, który mógł przebywać w tym miejscu w styczniu 997 roku, przyjechały z Gniezna. Podczas uroczystości zaprezentowana została replika włóczni św. Maurycego, kojarzonej z darem Ottona III dla Bolesława Chrobrego.



Małe drewniane cuda



■ Gaszyn

Ziemia wieluńska ma wiele do zaoferowania. Perełkami tego regionu są drewniane kościółki. „Malowniczość i prostota, cenne zalety estetyczne, harmonia kształtów” – tak zachwycił się nimi prof. Józef Raciborski, pisząc w 1925 roku na łamach pisma „Łódź w ilustracji”, niedzielnego dodatku do „Kuriera Łódzkiego”.



■ Łaszew

Profesor dowodził w swoim artykule, że „ojcowie nasi rozmiłowani w architekturze drzewnej byli”, a drewniane kościoły w niczym nie ustępują świątyniom murowanym, co więcej „posiadają zabytki te wartość dzieł sztuki”. Trudno o lepszą ocenę.

Świątynie te były świadkami wielu ciekawych wydarzeń, a ich fundatorzy nierzadko brali udział w wielkopomnych bitwach, jak choćby zwycięska batalia króla Jana Sobieskiego pod Wiedniem. W granicach powiatu wieluńskiego znajdują się w miejscowościach: Biała, Raczyn, Wiktorów, Łagiewniki, Łyskornia, Naramice, Popowice, Kadłub, Gaszyn, Grębień, Skomlin, Łaszew i kościół św. Barbary w Wieluniu.

Nie sposób opisać wszystkie, ale można skupić się na najstarszych, w większości XVI-wiecznych. Ich rozmieszczenie tworzy pętlę na południe od Wielunia.

Mijając rogatki miasta, trasą w kierunku Opola dojeżdżamy do Gaszyna. Z głównej drogi dostrzec można charakterystyczną bryłę drewnianego kościoła. Inicjatorami jego budowy był w I poł. XVI wieku ród Gaszyńskich. Ściany świątyni, pierwotnie zbudowane z poziomo ułożonych modrzewiowych belek, w późniejszym okresie zostały oszalowane. Budowla pokryta jest dwuspadowym gontowym dachem, wspólnym dla nawy i węższego prezbiterium. Pierwotnie kościół nosił wezwanie św. Zygmunta i był filią parafii wieluńskiej. Od roku 1683 w centralnym punkcie świątyni znajduje się ołtarz główny z obrazem Madonny z Dzieciątkiem, będący wotum za szczęśliwy powrót fundatora z odsieczy wiedeńskiej. Stąd też od końca XVII wieku wezwanie Najświętszej Marii Łaskawej, a następnie Najświętszego Imienia Maryi. Od kilku lat w kościele znajdują się relikwie św. Joanny Beretty Molli, patronki kobiet w stanie błogosławionym.

Jadąc dalej z Gaszyna, dojedziemy do Kadłuba. Przy głównej drodze stoi świątynia pw. św. Andrzeja. We wnętrzu zachował się piękny, bogato zdobiony ołtarz główny z 1720 r. z obrazem Matki Boskiej z Dzieciątkiem, ołtarze boczne z rzeźbami świętych oraz ambona w sty-



■ Gaszyn, ołtarz główny

lu barokowym z ludową rzeźbą Michała Archanioła.

Parafia w Kadłubie ma też swoją filię w Popowicach. Aby tam dojechać, z trasy na Opole skręcamy do wsi. Z dala od drogi stoi niewielka świątynia, prawdopodobnie z 1520 r. Co ciekawe, ten modrzewiowy kościół wzniesiono bez użycia gwoździ. Obecnie podniesiony do rangi sanktuarium za sprawą obrazu Matki Bożej Miłosierdzia, który znajduje się w ołtarzu głównym. Legenda głosi, że podczas przemarszu wojsk napoleońskich postać Maryi na obrazie płakała krwawymi łzami. Świątynia została ponoć sprofanowana, gdy żołnierze podczas postoju wprowadzili do niej konie.

Na południe od Popowic w miejscowości Grębień znajduje się najcenniejszy kościół w regionie wieluńskim pw. Świętej Trójcy. O jego wartości stanowi zachowana w nawie i prezbiterium unikatowa polichromia ścian i stropów, ufundowana przez prymasa Jana Łaskiego, datowana na lata 1520-1531. W prezbiterium strop jest ozdobiony polichromią z wizerunkiem Świętej Trójcy i herbami szlachty polskiej. W ołtarzu głównym znajduje się gotycki tryptyk drewniany z rzeźbami Matki Boskiej z Dzieciątkiem, św. Barbary i św. Mikołaja oraz rzeźba Boga Ojca na tronie. Niektóre źródła podają, że ołtarz ten był ołtarzem polowym hetmana Jana Zamoyskiego w czasie bitwy pod Byczyną, stanowiącej ważną, zbrojną rozprawę w walce Zygmunta III Wazy z Maksymilianem Habsburgiem o tron Polski.



■ Popowice, obraz Matki Bożej Miłosierdzia

Przemierzając szlak w kierunku wschodnim, docieramy do Łaszewa, gdzie na wzniesieniu stoi dobrze widoczny kościół pw. św. Jana Chrzciciela z 1531 r. Wewnątrz świątyni drewniany strop zdobiony jest renesansową polichromią z połowy XVI w. w kształcie kasetonów. Wśród zabytkowych elementów wnętrza wyróżnia się, umieszczona w głównym, barokowym ołtarzu, XV-wieczna przepiękna gotycka Pieta. Cennymi zabytkami są też kamienna chrzcielnica z początku XVI w. oraz barokowa ambona.

Z Łaszewa wracamy do Wielunia, gdzie znajduje się kościół św. Barbary z 1515 r. Usytuowany wówczas poza obrębem miasta, miał służyć ochronie przed „zakaźnym powietrzem”. Kiedy w XIX w. drewniane ściany nawy głównej zastąpiono murowanymi, kościół zatracił częściowo swój pierwotny styl. Z jego wyposażenia zachowały się dwa ołtarze boczne z XVII w. Poza obrazami wnętrza kościoła zdobią rzeźby: krucyfiks gotycki o charakterze ludowym z pocz. XV w. oraz płaskorzeźba św. Anny Samotrzeć z XV/XVI w.

Wspomniane kościoły przetrwały pięć wieków, aby odkryć przed nami swe niepowtarzalne piękno. Doceniali je już nasi przodkowie, odwiedzali podróżnicy i miłośnicy krajoznawstwa. Względy bezpieczeństwa decydują, że na co dzień kościoły są zamknięte, dlatego najlepiej wycieczkę zaplanować na niedzielę.

*Tekst i fot. Magdalena Kopańska
Muzeum Ziemi Wieluńskiej*

Bohater tej ziemi



1 kwietnia na wieczną wartę odszedł gen bryg. Aleksander Arkuszyński „Maj”. Miesiąc wcześniej skończył 98 lat. Swoje długie życie poświęcił służbie ojczyźnie.

Urodził się w Dąbrowie nad Czarną w Opoczyńskim. W Piotrkowie Trybunalskim ukończył gimnazjum im. Bolesława Chrobrego. Po powołaniu do wojska podjął decyzję o zostaniu zawodowym żołnierzem. Skierowano go na dwuletni kurs podchorążych rezerwy przy 18 pułku piechoty w Skierniewicach. Później sam zgłosił się do Oficerskiej Szkoły Zawodowej Piechoty. Po odbyciu kolejnego kursu w podwarszawskim Rembertowie wrócił do Skierniewic, gdzie służył ze swoją drużyną w ochronie stacji kolejowej. Po wybuchu wojny jego pułk walczył w okolicach Lublina, gdzie został szybko rozбитý przez Niemców. Arkuszyński, na krótko aresztowany, zdołał uciec z niewoli.

Wrócił w Opoczyńskie i rozpoczął pracę w konspiracji. Zapisał się do straży pożarnej, żeby uniknąć wywiezienia na roboty do Rzeszy. Został zaprzysiężony pod pseudonimem „Maj” 25 grudnia 1939 r. mianowano go komendantem placówki konspiracyjnej w gminie Radonia w obwodzie Opoczno okręgu łódzkiego ZWZ/AK.

Na początku okupacji na tym terenie nie przeprowadzano akcji zbrojnych ani dywersyjnych. Dopiero jesienią 1942 r.

Arkuszyński zorganizował pluton, który rozpoczął działalność dywersyjną. Od lipca 1943 roku pluton „Maja” wszedł w skład oddziału partyzanckiego AK o nazwie „Trojan”. Wkrótce „Maj”, wykazujący konspiracyjny talent, został mianowany zastępcą dowódcy oddziału, który nosił już wówczas nazwę „Wicher”. Arkuszyński awansował na podporucznika. Wkrótce został samodzielnym dowódcą oddziału „Grom”.

Był to jeden z czterech legendarnych oddziałów, działających w okolicach Piotrkowa Trybunalskiego (oprócz „Błyskawicy”, „Wichra” i „Burzy”). W kwietniu 1944 utworzono na terenie inspektoratu piotrkowskiego trzy kolejne: „Zryw”, „Błysk” i „Henryk”. Oddział Arkuszyńskiego liczył 27 żołnierzy, by w maju 1944 r. powiększyć się o kolejnych dwunastu partyzantów.

Największą bitwę żołnierze „Maja” stoczyli pod Stefanowem, gdzie zabito ok. 140 Niemców. Niestety, sukcesy w walce z Niemcami nie uratowały pułku, który został w znacznym stopniu rozbitý, a następnie rozformowany w związku ze zmieniającą się sytuacją polityczną. Na teren działania pułku wkroczyli Sowieci. „Maj” zapamiętał bolesną datę 18 stycznia 1945, kiedy pijani sowieccy żołdacy zastrzelili

bez powodu wracającego do domu Stanisława, młodszego brata „Maja”.

W tym czasie Arkuszyński, jak wielu innych żołnierzy AK, zastanawiał się nad kontynuowaniem walki. Decyzję ułatwili mu funkcjonariusze UB, którzy zabrali go na przesłuchanie do Dębowej Góry i namawiali do współpracy. „Maj” udał początkowo, że się zgadza, ale po zwolnieniu wyjechał i ukrywał się w Bełchatówku. W tej miejscowości poznał swoją przyszłą żonę Jankę.

Wkrótce też, za namową Adama Trybusa „Gaja”, swojego dowódcy z okresu okupacji niemieckiej, zdecydował się wrócić do konspiracji. „Gaj” przyjechał osobiście do Bełchatówka, by zwerbować Arkuszyńskiego. Od tej pory „Maj” działał w ramach Ruchu Oporu Armii Krajowej (ROAK) w obwodzie Łask, gdzie został dowódcą 25-osobowego oddziału partyzanckiego „Zryw”. Dowodził nim do lipca 1945 r.

10 czerwca 1945 roku przeprowadził ze swoimi żołnierzami słynną akcję na Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Pabianicach, skąd uwolnił bez jednego wystrzału więzionych byłych żołnierzy AK.

„Maj” wziął także udział w przygotowaniach do ataku na budynek Woje-

Honory dla „Łupaszki”

wódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Łodzi, z planów tych jednak zrezygnowano. Wkrótce, 18 lipca 1945 r., do oddziału przyjechał „Trybus” i poinformował Arkuszyńskiego o zamiarze ujawnienia i zaprzestania walki. „Maj” przyjął decyzję o rozwiązaniu oddziału bez entuzjazmu. Nie wiedział, jak się zachować, myślał nawet o ucieczce za granicę. Ostatecznie zdecydował się na ujawnienie 11 sierpnia 1945 r. i w budynku PUBP w Pabianicach, gdzie dwa miesiące wcześniej uwolnił kolegów, złożył broń.

Po powrocie w rodzinne strony zgodził się brać udział w pracach piotrkowskiej komisji likwidacyjnej. Miał wątpliwości, bo, jak wspominał, nie wierzył w dobre intencje nowej władzy. Rozpoczął studia na Wydziale Przemysłu Spożywczego Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Łodzi. Po trzech latach uzyskał absolutorium i przygotowywał się do egzaminu dyplomowego. W Boże Narodzenie 1948 r. w Parznie koło Bełchatowa ożenił się z Janiną. 21 lipca 1949 r. został jednak aresztowany pod absurdalnym zarzutem rozstrzelania w czasie okupacji 17 sowieckich żołnierzy. Przeszedł ciężkie, ponad 2,5-letnie śledztwo. Podczas procesu w listopadzie 1951 r. został uniewinniony. Dopiero jednak w marcu 1952 r. ogłoszono wyrok, zatwierdzający decyzję sądu.

To nie zakończyło jego kłopotów. Przez długi czas musiał np. walczyć o dopuszczenie do egzaminu dyplomowego, który kiedyś uniemożliwiło aresztowanie. Kiedy już uzyskał dyplom inżyniera chemii spożywczej, nie mógł liczyć na pracę w zawodzie. Bardzo długo starał się o jakieś zajęcie. Dopiero w 1956 dostał pracę w Związku Spółdzielni Pracy w Łodzi, a następnie w Wojewódzkim Zjednoczeniu Państwowego Przemysłu Terenowego.

Zaczął aktywnie działać w środowisku kombatanckim. Organizował Okręg Łódź Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, pracował w zarządzie Związku Więźniów Politycznych Okresu Stalinowskiego. Dbał o upamiętnianie działalności Armii Krajowej. Napisał dwie książki: „Przeciw dwóm wrogom” i „Sąd nad żołnierzami AK z kulą w głowie”. Jest współautorem monografii „Dzieje 25 Pułku Armii Krajowej”. Uhonorowany został wieloma odznaczeniami bojowymi, w tym Orderem Virtuti Militari i dwukrotnie Krzyżem Walecznych. W maju 2008 r. awansowany na stopień generała brygady.

Tomasz Toborek



P rzez dwa dni (21 i 22 kwietnia) Łódź oddawała honory majorowi Zygmuntowi Szendzielarzowi „Łupaszce”, legendarnemu dowódcy V Wileńskiej Brygady Armii Krajowej, żołnierzowi wyklętemu, zamordowanemu przez bezpiekę 8 lutego 1951 r. w więzieniu na Rakowieckiej w Warszawie. Szczątki bohatera żołnierza odnaleziono dopiero wiosną 2013 r. na powązkowskiej Łączce. Zwłoki mija Łupaszki leżały ponad 62 lata w ziemi, wrzucone do dołu śmierci.

W czwartkowy wieczór (21 kwietnia) w łódzkiej bazylice katedralnej odprawiono uroczystą mszę świętą pod przewodnictwem arcybiskupa Marka Jędraszewskiego. Liturgia miała oprawę wojskową. W pożegnaniu uczestniczyli m.in. posłowie, minister obrony narodowej Antoni Macierewicz, marszałek województwa łódzkiego Witold Stępień, członek zarządu województwa łódzkiego Joanna Skrzydlewska i wojewoda łódzki Zbigniew Rau.

– Pan pułkownik Zygmunt Szendzielarz „Łupaszka” walczył o nasz dom, o nowy dzień dla naszej Ojczyzny. W zamian odmówiono mu prawa nawet do

białego krzyża w szczerym polu. Dziś wraca pamięć o nim, a my, dzięki temu, że jesteśmy razem przy jego trumnie, czujemy się bardziej Polakami. Dzięki tej pamięci o nim wiemy, i Bogu dziękujemy za to, że dzisiaj odzyskujemy naszą tożsamość i naszą godność – mówił podczas homilii metropolita Marek Jędraszewski.

Na zakończenie mszy świętej odczytano apel poległych. Słowo do zebranych w katedrze wygłosił Antoni Macierewicz, który podkreślał odwagę niezłomnych bohaterów, którzy nie bali się podjąć walki o wolną Ojczyznę. A symbolem tej trudnej i krwawej walki jest ta uroczystość.

W piątek (22 kwietnia) w archikatedrze oddano hołd bohaterowi. Czuwaniu przy trumnie towarzyszyli uczniowie i studenci łódzkich szkół i uczelni. Wyłożona została księga kondolencyjna. O godz. 16 z udziałem księdza biskupa Marka Marcza i kleryków WSD odprawiono nieszpory żałobne, po czym nastąpiło wyprowadzenie ze świątyni doczesnych szczątków majora „Łupaszki”.

(red.)

Pamięci policjantów

Stowarzyszenie Rodzina Policyjna 1939 r. w Łodzi jest organizacją, zrzeszającą ponad 250 członków rodzin przedwojennych policjantów, w większości zamordowanych w 1940 roku przez NKWD w Katyniu. Jest to jedna z trzech organizacji w kraju z siedzibą w stolicy województwa łódzkiego, której członkowie od lat kultywują pamięć o zbrodni katyńskiej.

Stowarzyszenie kultywuje pamięć o policjantach II RP i funkcjonariuszach innych służb poprzez inicjowanie tworzenia miejsc pamięci: w Piotrkowie Trybunalskim – grób gen. Henryka Wardenckiego, w Łasku – aleja dębów pamięci, w Skierniewicach – tablica pamięci, w Łodzi – pierwsza w Polsce aleja dębów pamięci policjantów II RP oraz w innych miejscowościach na terenie województwa łódzkiego.

Członkowie Rodziny Policyjnej 1939 r. w Łodzi uczestniczą w uroczystościach centralnych oraz pielgrzymkach zagranicznych, publikują wydawnictwa ogólnokrajowe, przekazują pamiątki po policjantach II RP muzeom, jak Muzeum Katyńskiemu.

Współpraca z Urzędem do spraw Kombatantów oraz Radą Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa jest widoczna w wielu inicjatywach, dotyczących policji II RP. Rodzina Policyjna 1939 r. w Łodzi wydaje publikacje dotyczące zbrodni katyńskiej, takie jak kolportowany wśród młodzieży szkolnej album „Miednoje”, wydany w trzech edycjach przy współpracy z Instytutem Pamięci Narodowej, marszałkiem województwa łódzkiego, komendantem głównym Policji, komendantem wojewódzkim Policji w Łodzi, Muzeum Katyńskim, Archiwum Państwowym w Łodzi, Kuratorium Oświaty w Łodzi, Służbą Więzienną w Łodzi, Wojskiem Polskim, Strażą Graniczną, Strażą Pożarną oraz Izbą Celną w Łodzi.

Pierwsze w Polsce kompendium wiedzy, poświęcone aspektowi policyjnemu zbrodni katyńskiej, „Funkcjonariusze Komendy Wojewódzkiej Policji Państwowej



■ Członkowie stowarzyszenia przed pomnikiem Józefa Piłsudskiego

w Łodzi – ofiary zbrodni katyńskiej”, recenzowane przez profesora Witolda Kuleszę, zostało wydane przy współpracy Instytutu Pamięci Narodowej, Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, Komendy Głównej Policji, Naczelnego Archiwum Państwowego i innych podmiotów.

Stowarzyszenie współpracuje z Wojewódzką Radą Kombatantów i Osób Represjonowanych, ale również z organizacjami kombatanckimi, takimi jak Związek Sybiraków, Stowarzyszenie „Rodzina Katyńska” w Łodzi, Związek Legionistów i Ich Rodzina, Światowym Związkiem Żołnierzy Armii Krajowej.

Z inicjatywy Stowarzyszenia Rodzina Policyjna 1939 r. w Łodzi w roku 2014 na ścianie budynku Komendy Wojewódzkiej Policji w Łodzi została odsłonięta tablica upamiętniająca losy przedwojennych policjantów, a w roku 2015, przy współpracy z zarządem województwa łódzkiego, powstała pierwsza w Polsce Aleja Dębów Pamięci Policjantów województwa łódzkiego II RP, ofiar zbrodni katyńskiej. Z inicjatywy stowarzyszenia ma powstać w Łodzi pomnik Policjanta II RP, który ma stanąć przed budynkiem Komendy Miejskiej Policji w Łodzi przy ul. Sienkiewicza.

Z okazji 75. rocznicy zbrodni katyńskiej w roku 2015 działacze stowarzyszenia zorganizowali koncert Zespołu Reprezentacyjnego Wojska Polskiego. Wręczono wówczas Krzyże Miednoje 1940, odznaczenia przyznawane za upamiętnianie pamięci o policjantach II RP, ofiarach zbrodni katyńskiej. Członkowie stowarzyszenia uhonorowani zostali wysokimi odznaczeniami państwowymi i resortowymi, takimi



■ Pierwsza od prawej Maria Czernek, jedna z dwóch żyjących wdów po policjantach II RP, ofiarach zbrodni katyńskiej, członkini stowarzyszenia. Od lewej Leokadia Bęben, sybiraczka, córka przedwojennego policjanta, członkini stowarzyszenia, oraz Jarosław Olbrychowski

jak: Krzyż Zasługi, medal Za Zasługi dla Policji, medal Pro Patria oraz medal Opiekun Miejsc Pamięci Narodowej. W roku 2015 stowarzyszenie otrzymało honorową odznakę „Za Zasługi dla Miasta Łodzi” oraz honorową odznakę „Za Zasługi dla Województwa Łódzkiego”, przyznaną przez Sejmik Województwa Łódzkiego.

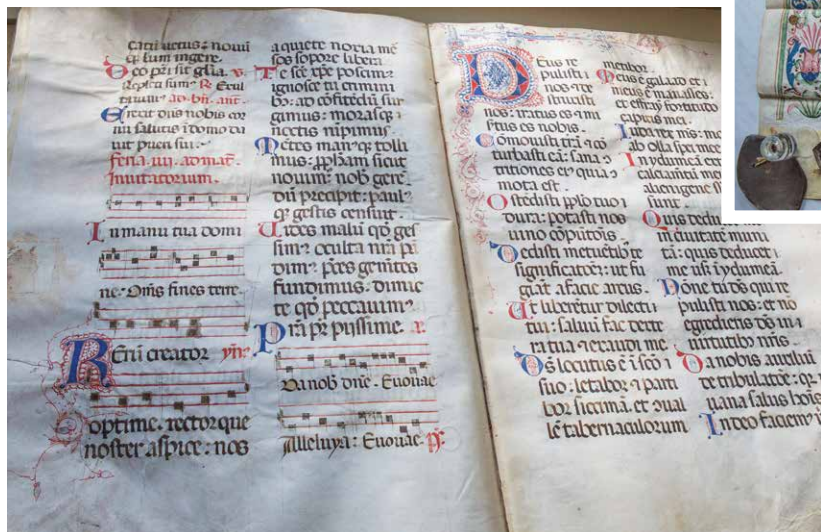
„Widziani oczami pokoleń. Rodziny policyjne II RP” – to tytuł najnowszej publikacji stowarzyszenia. Album zawiera fotografie funkcjonariuszy Policji Państwowej zarówno na służbie, jak i po cywilnemu, wraz z członkami rodzin, przed II wojną oraz pamiątkowe zdjęcia nad mogiłami w Miednoje.

Album został częściowo sfinansowany przez Urząd Marszałkowski Województwa Łódzkiego i Starostwo Łódzkie Wschodnie.

*Jarosław Olbrychowski
prezes Stowarzyszenia Rodzina
Policyjna 1939 r. w Łodzi*

Skarby diecezjalne

Muzea kościelne zawsze wzbudzały zainteresowanie i emocje, w swych zbiorach skrywają bowiem bezcenne skarby, świadczące o historii, tożsamości i kulturze narodu.



■ Ozdobny rękopis z 1494 roku, w którym dwunastu kardynałów nadawało studniowy odpust wiernym, nawiedzającym kościół parafialny w Łasku w święta jego patronów: NMP, św. Michała i św. Doroty

■ Antyfonarz z fundacji Jana Łaskiego, ofiarowany jego rodzinnej parafii w Łasku, 1523

Doniosłym wydarzeniem w Łodzi było więc powołanie Muzeum Diecezjalnego, którego utworzeniu przyświecała myśl zachowania dla przyszłych pokoleń zabytków sztuki sakralnej, znajdujących się w obrębie granic diecezji łódzkiej, wymagających specjalistycznej opieki. Stało się to możliwe dzięki ordynariuszowi łódzkiemu ks. biskupowi Włodzimierzowi Jasińskiemu, który decyzją z 21 grudnia 1937 roku nakazał gromadzenie zagrożonych zniszczeniem zbiorów kościelnych z całej łódzkiej diecezji. Dyrektorem powstającej placówki mianował 7 stycznia 1938 roku historyka kościoła ks. Henryka Rybusa.

W zbiorach muzeum zgromadzono blisko półtora tysiąca eksponatów o znaczącej wartości historycznej, chroniąc wiele bezcennych skarbów polskiego dziedzictwa, wśród których było m.in. 90 rękopiśmiennych, pergaminowych dyplomów. Najstarszy pochodził z 1206 roku, a znajdował się tam także, opatrzone pieczęciami, ozdobny rękopis z 1494 roku, w którym dwunastu kardynałów nadawało studniowy odpust wiernym, nawiedzającym kościół parafialny w Łasku w święta jego patronów: NMP, św. Michała i św. Doroty. Zbiór obejmował także obrazy o treści religijnej, portrety, rzeźby, szaty i naczynia liturgiczne, a także, szczególnie cenne dla narodowego dziedzictwa muzycznego, iluminowane antyfonarze i kan-

cjonały o wielkiej wartości zabytkowej i artystycznej.

Działalność tę przerwała wojna i wiele zagrabionych wówczas przez hitlerowców eksponatów do łódzkiej siedziby już nie powróciło.

Mimo tak dramatycznych losów, muzeum chlubi się znaczącym dla polskich dziejów zbiorem, który przyswoili nam: wieloletni dyrektor muzeum ks. Jerzy Spychała oraz obecnie sprawujący tę funkcję ks. Jan Wolski. Muzeum Archidiecezji Łódzkiej skrywa bowiem takie perełki, jak obraz *Madonna z Dzieciątkiem i św. Janem* nieznanego artysty z końca XV wieku, rzeźbę *Madonna z Dzieciątkiem* nieznanego artysty z pierwszej połowy XV wieku, gotycki kielich z 1566 roku czy np. ornat z kartuszem herbowym, dar królowej Bony z około 1530 roku. Zbiór muzeum obejmuje także bogatą kolekcję rękopisów, m.in. pergaminowych dyplomów i modlitewników, z niezwykłym XVIII-wiecznym modlitewnikiem z okładką złożoną z miniatury koraliów, czy np. zbiór inkunabułów (pierwszych druków wydanych od czasu wynalezienia druku do roku 1500 włącznie), wśród których znajduje się inkunabuł biskupa płockiego i kanclerza koronnego Piotra Dunin-Wolskiego.

W gmachu przy ul. ks. I. Skorupki w Łodzi znajduje się też spisany ręcznie na pergaminie antyfonarz z zapisem tekstów oraz nut najstarszych, jednogło-

sowych śpiewów liturgicznych kościoła rzymskokatolickiego, wykonywanych przez dwa recytujące lub śpiewające na przemian chóry. Antyfonarz pochodzi z liczącej prawdopodobnie dziewięć tomów fundacji Jana Łaskiego i można domniemywać, że jest szerzej nieznaną księgą, bowiem Czesław Grajewski w pracy *Graduał Jana Łaskiego na tle jego fundacji ksiąg liturgicznych*, wymieniając miejsca przechowywania odnalezionych tomów fundacji, o „łódzkim” antyfonarzu nie wspomniął. Muzeum Archidiecezji Łódzkiej udostępnia zainteresowanym swoje zbiory, wypożyczając je także na ważne wystawy, np. w Warszawie, Krakowie na Wawelu, Wiedniu, na zamku w Bari we Włoszech w 2000 roku (wystawa poświęcona królowej Bonie), czy np. w 2000 roku podczas ekspozycji *Najstarsze skarby chrześcijańskiego dziedzictwa Polski Łódź 20 XII 1999 – 31 I 2000*, zorganizowanej w Łodzi wspólnie z Muzeum Archeologicznym i Etnograficznym przy wsparciu arcybiskupa łódzkiego Władysława Ziółka i marszałka województwa łódzkiego Waldemara Matusewicza. Ostatni raz były wystawiane na wystawie przygotowanej wspólnie z Archiwum Archidiecezji Łódzkiej z okazji 1050-lecia chrztu Polski, prezentowanej jesienią 2015 roku w gmachu Wyższego Seminarium Duchownego w Łodzi.

Bożena Pellowska-Chudobińska



18 VI DZIEŃ REYMONTA Lipce Reymontowskie, Łódź

18 czerwca o godz. 12.00 przy pomniku Kufer Reymonta w Łodzi (ul. Piotrkowska 137/139) rozpocznie się XIX edycja ogólnopolskiej imprezy artystycznej „Dzień Reymonta”. W tej scenerii odbędzie się plenerowe czytanie fragmentów powieści Władysława Reymonta *Ziemia obiecana*. W części artystycznej wystąpią m.in.: Studio Teatralne „Słup”, zespół Ludowa Biesiada z Czarnocina i laureaci konkursu recytatorsko-artystycznego „Mówimy

Reymonta”. Około godz. 13.30 wykonawcy, widzowie i turyści będą mogli udać się na dworzec Łódź Widzew, skąd specjalny pociąg wyruszy do Lipiec Reymontowskich. Podróż umilać będą atrakcje związane z twórczością Reymonta. W tym roku w Lipcach wystąpią m.in.: Kapela Ludowa „Borynioki”, zespół Dafter z Bolimowa, zespół Colours of Tango z Łodzi i grupa Stereo z Sochaczewa. Wieczór zakończy wspólna zabawa.

1 VI-11 IX DWANAŚCIE DEKAD MODY Wieluń

W Muzeum Ziemi Wieluńskiej w czerwcu można obejrzeć wystawę *Dwanaście dekad mody. Analogie i kontrasty*, prezentującą ubiory damskie i męskie powstałe pomiędzy schyłkiem XIX w. a czasami współczesnymi, pochodzące z kolekcji Działu Odzieży Centralnego Muzeum Włókiennictwa w Łodzi. Pośród eksponowanych obiektów znajdują się stroje codzienne, sportowe, wieczorowe i okazjonalne (w tym suknie ślubne), a także bielizna, obuwie i akcesoria.

5 VI NA LUDOWO Bedno

5 czerwca o godz. 13.00 w Gminnym Ośrodku Kultury w Bednie rozpocznie się XXVI Międzywojewódzki Przegląd Kapel Ludowych – Bedno 2016, w którym wezmą udział kapele ludowe z województw łódzkiego, kujawsko-pomorskiego, świętokrzyskiego i podkarpackiego. Uczestnicy zaprezentują zarówno wykonawstwo tradycyjne, jak i stylizowany, opracowany artystycznie muzyczny folklor. Oprócz występów kapel ludowych będą także stoiska z lokalnym jadłem, przygotowane przez zespoły śpiewacze działające przy Gminnym Ośrodku Kultury w Bednie.

19 VI TYLKO DLA PAŃ Aleksandrów Łódzki

19 czerwca w trasę wyruszy IV rajd samochodowy dla kobiet *Bóg zesłał babę*, organizowany przez Partnerstwo na rzecz Aleksandrowa Łódzkiego. Przed uczest-

niczками 140-kilometrowa trasa do najpiękniejszych zakątków regionu łódzkiego. Po drodze zawodniczki będą mogły poznać niezwykle zabytki, interesujących ludzi, unikatową przyrodę, a także zmierzyć się z różnego rodzaju zadaniami.

19 VI O ZŁOTY GUZIK BORUTY Łęczycza

Moja rewolucja to hasło XXII Spotkań z Modą, które odbędą się 19 czerwca na dziedzińcu Zamku Królewskiego w Łęczycy. O Złoty Guzik Boruty zawalczą nieprofesjonalni projektanci mody z całej Polski. Uczestnicy konkursu swoimi kolekcjami będą próbowali odpowiedzieć na pytanie, czy jest jeszcze przeciwko czemu się buntować, czy można dokonać jakiegoś przełomu i odkryć zupełnie nowe trendy? Poza konkursem zaprezentowane zostaną kolekcje profesjonalne, a wydarzeniem towarzyszącym będzie koncert akustyczny. Spotkania z modą rozpoczną się o godz. 16.00. Organizator: Dom Kultury w Łęczycy.

23 VI NOC ŚWIĘTOJAŃSKA Kiernożia

Jak co roku, w wigilię świętego Jana, 23 czerwca, zabytkowy zespół pałacowo-parkowy w Kiernozi stanie się miejscem obchodów Nocy Świętojańskiej. W części artystycznej wydarzenia wystąpią: Zespół Pieśni i Tańca „Boruta” ze Zgierza, Zespół Pieśni Ludowej „Kiernożanie”, Don Wasyl i gwiazdy cygańskiej pieśni, a także grupy działające w Gminnym Ośrodku Kultury w Kiernozi. Imprezie towarzyszy konkurs na najpiękniejszy świętojański wianek oraz wspólne poszukiwanie kwiatu paproci. Kulminacją wieczoru będzie wielobarwny korowód, który przejdzie nad pobliski staw,

puszczanie wianków na wodzie i rozpalenie świętojańskiego ogniska. Wydarzenie zakończy zabawa plenerowa.

25 VI KONKURS TAŃCA NOWOCZESNEGO Pabianice

Już po raz trzynasty Miejski Ośrodek Kultury im. Zbigniewa Herberta w Pabianicach zaprasza do udziału w konkursie tańca nowoczesnego, który odbędzie się 25 czerwca na terenie MOSiR-u „Businka”. Konkurs adresowany jest do zespołów tanecznych, a jego profil obejmuje inscenizacje, widowiska oraz miniatury. Zadaniem grup będzie prezentacja jednego lub dwóch układów tanecznych w czasie 10 minut. Najlepszy zespół otrzyma Grand Prix – nagrodę przewodniczącego rady miejskiej. Jury przyzna również nagrody i wyróżnienia w trzech kategoriach wiekowych: do 12 lat, 13 – 15 lat oraz powyżej 15 lat. Zgłoszenia na konkurs przyjmowane są do 15 czerwca.

30 VI KINO NA LEŻAKACH Bełchatów

Miejskie Centrum Kultury w Bełchatowie zaprasza wszystkich kinomanów na nietypowy seans filmowy pod gołym niebem. Już 30 czerwca przy plenerowej scenie MCK PGE Giganty Mocy odbędzie się plenerowe *Kino na leżakach*. Na wielkim ekranie będzie można obejrzeć film Macieja Migasa *Życie nie umierać* z Tomaszem Kotem w roli głównej. Akcja *Kino na leżakach* to ogólnopolskie przedsięwzięcie, które łączy miłość do kina z relaksem na świeżym powietrzu. Projekcja rozpocznie się o godzinie 22.00. Wstęp wolny!

Ojczyzną jego duszy była Łódź

Karl Dedecius, Honorowy Obywatel Miasta Łodzi, doktor h.c. Uniwersytetu Łódzkiego, obchodziłby 20 maja 95. rocznicę urodzin. Zmarł 26 lutego tego roku we Frankfurcie nad Menem. Pochowany został uroczystie przy udziale delegacji z Łodzi.

Zarówno w Polsce, jak i w Niemczech uważany był za ambasadora kultury polskiej. Przyswoił językowi niemieckiemu utwory ponad 300 polskich twórców, od średniowiecza po współczesność, wydał ponad 100 pozycji książkowych, które rozeszły się w krajach niemieckiego obszaru językowego w dwóch milionach egzemplarzy.

Urodził się w Łodzi w spolonizowanej rodzinie niemieckiej. Ukończył polskie Liceum im. Stefana Żeromskiego w maju 1939 roku i od października chciał studiować w instytucie sztuki teatralnej w Warszawie. Wojna plany te przekreśliła. Wcielony do Wehrmachtu, znalazł się jesienią 1942 roku pod Stalingradem, a później siedem lat w rosyjskiej niewoli. Zwolniony w grudniu 1949 roku, osiedlił się w Weimarze. Po czterech latach uciekł wraz z rodziną do Berlina Zachodniego, a później zamieszkał we Frankfurcie nad Menem. Tam podjął pracę w firmie ubezpieczeniowej Allianz, w której przepracował 25 lat, do emerytury w 1980 roku. W tym czasie przełożył, w dni wolne od pracy i wieczorami, kilkadziesiąt polskich książek i setki wierszy.

Świadectwem jego talentu stała się skromna objętościowo, 80-stronicowa, antologia powojennej poezji polskiej, wydana w 1959 roku w Monachium, zatytułowana „Lektion der Stille” (Lekcja ciszy). Doczekała się czterech wydań, ponad dwustu recenzji w Niemczech i została pozytywnie oceniona w Polsce.

Jeszcze w 1959 roku Dedecius dotarł do niemieckich czytelników arkuszem wierszy „Leuchtende Graeber. Verse gefallener polnischer Dichter” (Płonne groby. Wiersze poległych polskich poetów). Arkusz poetycki ukazał się 1 września 1959 roku, w dwudziestą rocznicę wybuchu II wojny światowej. Wzbudził zainteresowanie poetów i elit kulturalnych nad Renem i Wisłą.

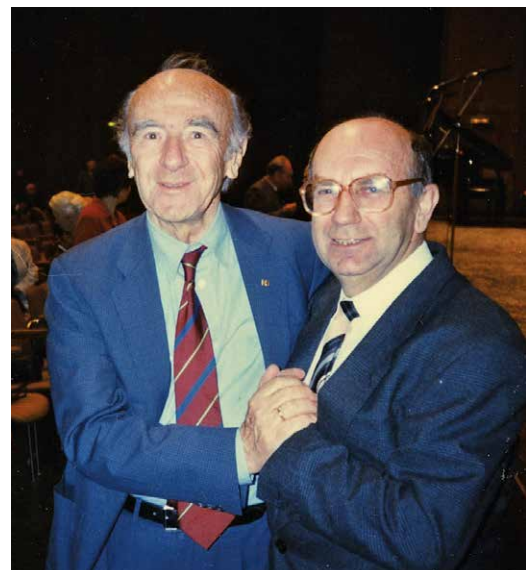
Przed nieznanym wcześniej tłumaczem otwierały się drzwi wydawnictw. Umiał to znakomicie wykorzystać. Po-

jawianie się kolejnych tomów polskiej literatury w Niemczech zaczęto określać mianem „polskiej fali”. Z każdym rokiem rozszerzały się też osobiste kontakty Dedeciusa z poetami i pisarzami polskimi, których twórczość przedstawiał niemieckim czytelnikom. Byli wśród nich: Julian Przyboś, Jarosław Iwaszkiewicz, Czesław Miłosz, Tadeusz Różewicz, Zbigniew Herbert, Wisława Szymborska, Stanisław Jerzy Lec i wielu innych. Poglębiały się też jego znajomości z krytykami literackimi i publicystami: Kazimierzem Wyką, Jerzym Kwiatkowskim, Janem Józefem Lipskim.

Dzięki staraniom Karla Dedeciusa utworzony został w Darmstadt Deutsches Polen-Institut (Niemiecki Instytut Spraw Polskich). Budował go od podstaw i był jego dyrektorem od otwarcia w 1980 do 1998 roku. Dwa przedsięwzięcia instytutu mają szczególne znaczenie. Jest to 50-tomowa „Polnische Bibliothek” (Biblioteka Polska), prezentująca najcenniejsze utwory literatury polskiej od średniowiecza po współczesność, oraz siedmiotomowa „Panorama der polnischen Literatur des 20. Jahrhunderts” (Panorama literatury polskiej XX wieku).

Znajdował czas na rozmowy ze zwyczajnymi ludźmi, którzy zwracali się do niego w różnych sprawach, nieraz dalekich od literatury. Wszystkich ujmował serdecznością. Miałem szczęście, jako dziennikarz, towarzyszyć mu i być jego przewodnikiem podczas I Światowego Spotkania Łódzian w 1992 roku oraz następnych odwiedzin miasta. Spotykałem go również podczas swoich wyjazdów do Niemiec. Uważam to za dar losu.

Swojej autobiografii, wydanej w języku niemieckim w 2006 roku i przetłumaczonej na polski, nadał tytuł: „Europczyk z Łodzi. Wspomnienia”. Choć czuł się łódzianinem i był autorem zawołania „Łódzianie wszystkich krajów łączcie się!”, to należał do całej Polski. Wręczono mu wiele najwyższych niemieckich i polskich odznaczeń państwowych, zaproszono do szacownych gremiów



■ Na zdjęciu od lewej: Karl Dedecius i Mieczysław Gumola

literackich. Od 2002 roku łódzkie gimnazjum na Chojnach nosi jego imię. W Muzeum Miasta Łodzi, w Panteonie Wielkich Łódzian, znajduje się sala poświęcona jego postaci i dokonaniom. W Łodzi świętował 75. i 80. urodziny, spotykał się z kolegami z lat szkolnych. W 1999 roku Uniwersytet Łódzki zorganizował ogólnopolską sesję, poświęconą jego dorobkowi translatorskiemu i od 2008 roku wydaje „Roczniki Karla Dedeciusa”, omawiające różne aspekty jego twórczości. Pięć polskich uczelni nadało mu tytuł doktora honoris causa. Za usługi dla kultury polskiej uhonorowany został 3 maja 2003 roku najwyższym odznaczeniem państwowym: Orderem Orła Białego.

Żegnając go, przedstawiciele wielu miast polskich przypominali o serdecznych więziach łączących z Karlem Dedeciusem. On, za Stefanem Żeromskim, patronem swojego łódzkiego gimnazjum, powtórzył w autobiografii: „Każdy człowiek kryje w swoim sercu miejsca najbliższe, najdroższe, ojczyznę duszy”. I dodał: „Ojczyzną mojej duszy jest Łódź”.

Mieczysław J. Gumola

Potyczki z Temidą

Przygotował: dr Robert Adamczewski

Powierzenie stanowiska inkasenta

Rada miasta uchwaliła regulamin targowiska. Zarzuty co do jego treści wniósł prokurator. Zdaniem prokuratora, w uchwale gmina winna określić z imienia i nazwiska osobę fizyczną (inkasenta) lub wskazać nazwę (w przypadku osoby prawnej lub jednostki organizacyjnej), tak aby nie budziło wątpliwości, kto tę funkcję pełni. Zdaniem prokuratora konieczna jest też uprzednia zgoda inkasenta na powierzenie mu tej funkcji.

WSA w Olsztynie częściowo zgodził się z tą argumentacją. Sąd zwrócił uwagę, że niejednoznaczność opłat skutkuje możliwością wyboru sposobu określania inkasentów z uwagi na rodzaj danej opłaty. W wypadku niektórych danin trudno określić precyzyjnie atrybuty inkasentów. Wtedy konieczne jest ich wskazanie z imienia i nazwiska lub nazwy (osoby prawne). W innych przypadkach można określić w uchwale cechy indywidualizujące inkasentów. Przykładowo w przypadku opłaty miejscowej inkasentem winna być osoba umożliwiająca zakwaterowanie.

W ocenie sądu, w przypadku spornej opłaty targowej wymóg określenia inkasentów jest spełniony nie tylko przez podanie danych personalnych. Możliwe jest również wyliczenie cech (atrybutów), charakteryzujących osobę fizyczną. Może to być np. wskazanie pełnionej funkcji, którą w sposób niebudzący wątpliwości można utożsamiać z konkretną osobą (np. sołtys).

Sąd nie podzielił też poglądu prokuratora, że powierzenie stanowiska inkasenta musi być poprzedzone zgodą na przyjęcie tych obowiązków. W ocenie sądu, na mocy uchwały podjętej na podstawie art. 19 pkt 2 ustawy o podatkach i opłatach lokalnych, pomiędzy gminą i inkasentem nawiązuje się stosunek administracyjnoprawny. Jest on skuteczny bez konieczności wyrażania zgody przez podmiot wskazany jako inkasent.

Sąd wskazał także, iż z przepisów wynika, że jeżeli inkasent nie będzie wywiązywał się ze swoich obowiązków, to organy gminy nie mają w praktyce żad-

nych instrumentów prawnych do przymuszenia go do wykonywania ciążących na nim obowiązków, a w konsekwencji uregulowania w uchwale ich kontroli (sygn. akt II SA/OI 729/15).

Zezwolenie na sprzedaż alkoholu

Burmistrz miasta po rozpatrzeniu w łącznym postępowaniu wniosków dwóch przedsiębiorców udzielił zezwolenia na sprzedaż napojów alkoholowych prowadzącej sklep spożywczo-przemysłowy, jednocześnie odmówił go spółce akcyjnej na sprzedaż w sklepie na stacji paliw.

Przyznał co prawda, że wnioskodawcy spełnili wymogi formalne wniosków i uzyskali pozytywną opinię co do lokalizacji proponowanych punktów sprzedaży, wydaną przez gminną komisję rozwiązywania problemów alkoholowych, jednak przy wyborze przedsiębiorcy, któremu należy udzielić zezwolenia, wziął pod uwagę trzy dodatkowe kryteria. Chodziło o tzw. „kryterium kontynuacji”, odległości między obiektami chronionymi przepisami prawa miejscowego a punktami sprzedaży oraz odległości między poszczególnymi punktami sprzedaży.

Wskazał w związku z tym, że spółka nie spełnia „kryterium kontynuacji”. Co do drugiego kryterium, uznał natomiast, że nie ma ono „najistotniejszego znaczenia”. W pobliżu proponowanych przez strony lokalizacji nie występują bowiem obiekty chronione. Natomiast w zakresie trzeciego, odległość pomiędzy poszczególnymi punktami sprzedaży w przypadku sklepu wynosiła ok. 300 m, a w przypadku stacji benzynowej od ok. 100 m do ok. 170 m od innych placówek, sprzedających napoje alkoholowe. Dodatkowo podnosił, że na terenie miasta nasycenie punktów sprzedaży jest wystarczające.

Spółka w odwołaniu podnosiła, że burmistrz nie wyjaśnił, z jakich powodów przyjął wskazane przez siebie przesłanki. Nie wyjaśnił, które z przyjętych kryteriów miało najistotniejsze znaczenie. Ponadto zastosowane kryterium „kontynuacji” zostało ustalone w oderwaniu od celów ustawy, godząc w zasadę równości wobec prawa.

Samorządowe Kolegium Odwoławcze utrzymało w mocy zaskarżoną decyzję. Jego zdaniem burmistrz właściwie zastosował kryteria i ocenił wnioski. Przyjęte kryteria mają oparcie w założeniach i celach ustawy oraz istotne znaczenie w ograniczeniu dostępności napojów alkoholowych. Placówka handlowa, której udzielono zezwolenia, spełnia więcej warunków ustalonych przez organ zezwalający.

Odmienne stanowisko zajął WSA w Białymstoku. Uwzględniając skargę spółki sformułował pewne tezy, odnoszące się do spornych kwestii przyznawania zezwoleń na sprzedaż alkoholu. Stwierdził, że: „Skoro każdy przedsiębiorca może złożyć pisemny wniosek o wydanie zezwolenia na sprzedaż napojów alkoholowych i że zezwolenie takie wydaje organ zezwalający po uzyskaniu pozytywnej opinii gminnej komisji rozwiązywania problemów alkoholowych o zgodności lokalizacji punktu sprzedaży z uchwałami rady gminy, tym samym w sytuacji wydania przez tę komisję pozytywnej opinii w stosunku do wszystkich wnioskujących, organ zezwalający powinien rozpatrzyć wniosek każdego przedsiębiorcy w trybie i w sposób, który byłby dla ubiegającego się o zezwolenie przejrzysty i oparty na równych kryteriach wyboru. Procedura dokonania wyboru powinna być bowiem transparentna, a więc jasna, klarowna oraz oparta na jednakowych zasadach wyboru. Jest to szczególnie niezbędne ze względu na to, że decyzja w przedmiocie udzielenia zezwolenia na obrót napojami alkoholowymi, wydawana w sytuacji ograniczonej liczbą zezwoleń, jest decyzją o ograniczonym prawem zakresie uznania administracyjnego.

Niewątpliwie organ administracji, wykorzystując władztwo administracyjne, ma uprawnienie do wyboru kryteriów przy udzielaniu zezwoleń w konkretnym postępowaniu administracyjnym. Należy przyznać słuszość tezie, według której owe kryteria powinny być obiektywne, czytelne, racjonalne i możliwe do weryfikacji. Nie mogą także naruszać konstytucyjnie chronionych wartości, takich jak zasada równości” (sygn. akt I SA/Bk 1219/15).

Radni V kadencji Sejmiku Województwa Łódzkiego



Piotr Adamczyk
klub radnych PiS



Artur Bagiński
klub radnych PSL



Robert Baryła
klub radnych PiS



Piotr Bors
radny SLD



Marcin Bugajski
klub radnych PO



Andrzej Chowis
klub radnych PSL



Krzysztof Ciebiada
klub radnych PiS



Włodzimierz Fisiak
klub radnych PiS



Arkadiusz Gajewski
klub radnych PO



Anna Grabek
klub radnych PiS



Andrzej Górczyński
klub radnych PSL



Piotr Grabowski
klub radnych PiS



Dariusz Klimczak
klub radnych PSL



Iwona Koperska
klub radnych PiS



Michał Król
klub radnych PiS



Włodzimierz Kula
klub radnych PO



Marek Mazur
klub radnych PSL



Beata Ozga-Flejszer
klub radnych PSL



Tomasz Piotrowski
klub radnych PO



Anna Rabiega
klub radnych PO



Iłona Rafalska
klub radnych PO



Halina Rosiak
klub radnych PiS



Mariusz Rusiecki
klub radnych PiS



Dorota Ryl
klub radnych PO



Joanna Skrzydlewska
klub radnych PO



Błażej Spychalski
klub radnych PiS



Wiesław Stasiak
klub radnych PSL



Witold Stępień
klub radnych PO



Dariusz Szpakowski
klub radnych PSL



Stanisław Witaszczyk
klub radnych PSL



Witold Witczak
klub radnych PiS



Bożena Ziemięwicz
klub radnych PO



Jolanta Zięba-Gzic
klub radnych PSL



DZIEJE SIĘ W ŁÓDZKIM

CZERWIEC 2016

KALENDARZ WYDARZEŃ
W WOJEWÓDZTWIE ŁÓDZKIM

1/06

RADOMSKO

Spektakl pt.
„Cykor - bojąca dusza”
– z okazji Dnia Dziecka
www.mdkradomsko.pl

1/06

LUBOCHNIA

Finał Orlikowej Ligi
Mistrzów Województwa
Łódzkiego
(gry i zabawy ruchowe)
www.lszs.pl

2-5/06

STEMPLEW

XXIX Ogólnopolski Zlot
Drużyn Harcerskich
„Nieprzetartego Szlaku”
www.leczycki.pl

3/06

SPAŁA

Akcja „Polska Biega”
www.spala.cos.pl

4/06

KUTNO

Koncert
Krzysztofa Ścierańskiego
www.kdk.net.pl

4/06

PIOTRKÓW TRYBUNALSKI

Gra Terenowa
INO-Wiosna 2016
www.pttkpiotrkow.pl

4-5/06

ALEKSANDRÓW ŁÓDZKI

Dni Aleksandrowa
Łódzkiego 2016
www.promujelodzkie.pl

4-5/06

PIOTRKÓW TRYBUNALSKI

Brejkdans Taniec
Połamaniec vol. 2
www.promujelodzkie.pl

5/06

PIĄTEK

12. Dzień Nowalijki
www.gminapiatek.pl

10/06

KUTNO

Fortuna Plays
Szymborska
www.kdk.net.pl

10/06

PIOTRKÓW TRYBUNALSKI

Adiutanci Generała
– gra miejska
www.cit.piotrkow.pl

11/06

ALEKSANDRÓW ŁÓDZKI

Finał Orlikowej Ligi
Mistrzów Województwa
Łódzkiego (skok wzwyż)
www.rks.org.pl

11/06

KUTNO

Koncert
Katarzyny Groniec
z piosenkami
Agnieszki Osieckiej
www.kdk.net.pl

11-12/06

WIELUŃ

Dni Wielunia 2016
www.um.wielun.pl

11-12/06

OZORKÓW

Dni Ozorkowa 2016
www.umozorkow.pl

12/06

ŚWINICE WARCKIE

XVIII Przegląd
Orkiestr Dętych
Powiatu Łęczyckiego
www.leczycki.pl

12/06

SPAŁA

Spalski Jarmark
Antyków i Rękodzieła
Ludowego
www.jarmarkspalski.pl

18-19/06

ROZPRZA

XIII Dni Gminy Rozprza
www.rozprza.pl

18/06

SULEJÓW

Konkurs plastyczny
z okazji Światowych
Dni Krwiodawstwa
połączony z Samarytańską
Grą Terenową
www.promujelodzkie.pl

18-19/06

KONSTANTYNÓW ŁÓDZKI

Kansas Poland Cup 2016

19/06

ŁĘCZYCA

XXII Spotkania z Modą
www.leczycki.pl

19/06

BIAŁA RAWSKA

Piknik rodzinny
Niedziela w Białej
www.promujelodzkie.pl

24/06

BIAŁA RAWSKA

Białskie Sobótki
www.promujelodzkie.pl

25/06

PIOTRKÓW TRYBUNALSKI

Rowerowy Rajd Nocny
www.pttkpiotrkow.pl

25/06

PIOTRKÓW TRYBUNALSKI

Odprowa posłów
piotrkowskich
– gra miejska
www.cit.piotrkow.pl

26/06

KONARZEW

Powitanie lata
w Konarzewie
www.konarzew.com

28/06

UNIEJÓW

XII Ogólnopolskie
Dni Wody
www.termuniejow.pl

DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ
WWW.PROMUJELODZKIE.PL

PATRONAT MEDIALNY

Dziennik
ŁÓDZKI